Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVII. Kraków, czwartek 30 sierpnia 1934 Nr. 240

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

DRUHU SERDECZNY -- SPOCZYWAJ W SPOKOJU...

Mowa posła Dra Ozjasza Thona, wygłoszona na pogrzebie błp. Dra Wilhelma Berkelhammera



Żałobne Zgromadzenie!

Stała się rzecz tak straszliwa, tak nieprawdopodobna, tak okrutna, że się wargi kurczą i wzdrygają to słowo wypowiedzieć: Wilhelm Berkelhammer umarł! To jest zupełnie tak, jakby się powiedziało: życie już nie żyje! Byt utonął w bezdennej otchłani niebytu! Toć Wilhelm Berkelhammer był uosobieniem tętniącego życia. Gdy ktoś chciał Berkelhammera scharakteryzować jak najkrócej, jednem jakby słowem, wówczas mówił: Taki jest pełen życia! Takie to życie bujne! Tak z niego bucha formalnie życie! Ciągle — „życie" we wszystkich odmianach, a teraz nagle: niema tego życia. Przyszła śmierć i okazała się od niego silniejszą i zerwała je, doszczętnie zerwała.

A to w tak młodym wieku! Toć on tak krótko bawił na tej ziemi. Liczył dopiero lat życia czterdzieści pięć.

Prawda, w tych czterdziestu pięciu latach było tyle treści, że wystarczyłaby na pełne stulecie. Bo też Wilhelm Berkelhammer bardzo wcześnie zaczął napełniać życie swoje dużą treścią. Ściśle biorąc, właściwie nigdy nie był on szeregowcem. Służbę swoją społeczną zaczął odrazu od rangi genrała. Przypuszczam, że szczególnie starsi wśród Was pamiętają ten czas, kiedy to Berkelhammer stworzył dla młodzieży żydowskiej trybunę własną: „Morję". Zaprowadził on niejako młodzież na tę naszą świętą górę, z której na nas spada światłość i świętość. Już pierwsze artykuły, które jako młodzieniec tam napisał, miały w sobie wszystkie walory późniejszych prac Berkelhammera. Odznaczały się też niezwykłą głębią myśli, ogromną bystrością, a przedewszystkiem i nadewszystko — prawdą, tą pełną i jasną prawdą, której całe życie swoje służył jak arcykapłan uprawiał swoją służbę w świątyni.

Zapewne — Berkelhammer uprawiał kult słowa, ale w słowie nie czcił samego metalicznego dźwięku, tylko treść myślową, prawdę myślową, jaką w nie zaklął. A ta święta arcykapłańska służba przy pełnem treści i prawdy słowie pozostała mu na całe życie.

Kiedy stanął na czele redakcji „Nowego Dziennika", najusilniej i całkowicie skutecznie się starał w nim uprawiać kult drukowanego słowa. Pozwólcie mi na chwilę zapomnieć, czem nam wszystkim osobiście jest „Nowy Dziennik", a niechaj mi wolno będzie objektywnie stwierdzić, że to pismo osiągnęło wysoki poziom. A jeśli to pismo przedstawia dzisiaj jakąś potęgę, jakąś moc w żydostwie, nazewnątrz i na wewnątrz, to czy dlatego, że „Nowy Dziennik" budzi u ludzi obawę dlatego, że już kiedyś — gdzieś kogoś ubódł, kogoś skrzywdził. Nie — nikt się tego pisma nie ma powodu obawiać, bo ono żadnej nie uprawia prywaty! Ale każdy musi je szanować, bo ono wiernie służy sprawie narodu żydowskiego, bo ono w pełnych stu procentach służy wzniosłemu ideałowi regeneracji biednego narodu żydowskiego, ażeby też ten biedny, skołatany naród należycie zdobył sobie ludzki byt i podźwignął się z wiecznego poniżenia. Temu ideałowi służył wiernie i z pełnem poświęceniem wszelkich sił duchowych Wilhelm Berkelhammer, jemu też służyło pismo, przez Niego redagowane.

Ale zejdźmy z h[illegible] do prostej powieści — nie mówmy w[illegible] o Berkelhammerze — redaktorze, pisarzu, przywódcy, działaczu, który porywa i prowadzi na wyżyny masy swego ludu, — mówmy o Nim, jako o człowieku na samej płaszczyźnie życia.

Czy widział ktoś człowieka o lepszem, szlachetniejszem, o zacniejszem sercu, niż Berkelhammera! Toć On ciągle i wiecznie dźwigał na swoich słabych barkach cudze troski. Zawsze i wiecznie był zatroskany o jakiegoś nieszczęśliwego i wiecznie był gotów nieść ludziom pomoc, choćby miał odjąć sobie z ust ostatni kęs chleba.

A teraz dopiero o tych zwyczajnych ludzkich więziach życiowych! Jak to trudno wspominać o tych aniołkach, które tak ubóstwiał, a teraz są osierocone. Jak mówić o żonie, którą kochał pierwszą młodzieńczą miłością! Jak wspominać o sędziwym ojcu, któremu zawsze był niezmiernie kochającym i wiernym synem! Cóż im wszystkim powiemy w ich okropnem nieszczęściu?

Powiemy im jednak na pokrzepienie ot to: Ich ból jest naszym bólem, a ich strata jest

niemal-że w tej samej mierze naszą stratą.

I jeszcze to im powiemy:

Wilhelm Berkelhammer pozostawił Wam jednak olbrzymi skarb, a ten skarb z biegiem lat się nie zmniejszy, tylko jeszcze róść będzie. Zostawia Wam czysty dźwięk Swego nazwiska, czysty jakby złoto szczere. Zostawia cudowną pamięć, która sławą i czcią pokryta będzie w najdłuższe lata. A my wszyscy, w szczególności młodzi, którzy po nas przyjdą, będziemy uprawiali kult tego imienia i nie dopuścimy do wygaśnięcia tej pięknej pamięci.

Kochany Przyjacielu, z całem rozrzewnieniem i z całą serdeczną miłością żegnamy Cię, niech Ci ziemia tak będzie lekką, jak nam ciężką jest rozłąka z Tobą.

Przyjacielu, towarzyszu, druhu, serdeczny — spoczywaj w spokoju!

Ostatnia droga

Tłumnie zamanifestowała ludność żydowska Krakowa swój hołd pamięci blp. dra Wilhelma Berkelhammera, tłumnie oddała Mu ostatnią przysługę. Zjawili się przedstawiciele wszystkich instytucyj i organizacyj, zjawili się w licznym gronie towarzysze ideowi Zmarłego, tłumnie przybyli koledzy dziennikarze krakowscy i przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego. I ta masowa manifestacja żałobna była jeszcze jednym dowodem wielkiej popularności, jaką się Zmarły cieszył, dowodem wielkiej miłości, jaką Go wszędzie otaczano. Wiadomo przecież — umilkło na wieki szlachetne serce, odszedł ukochany człowiek i działacz o wielkim i wspaniałym charakterze i stąd ten powszechny smutek i głęboki żal po Jego stracie.

W hali cmentarnej u trumny zebrała się tylko niewielka garstka najbliższych towarzyszy, kolegów i przyjaciół Zmarłego. Otoczyli tę trumnę, u której stóp złożono dwa wspaniałe wieńce od Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich i od Ogniska Pracy, członkowie Rady Nadzorczej, Dyrekcji, Redakcji i Administracji „Nowego Dziennika“, reprezentanci wszystkich ugrupowań sjonistycznych, wydział Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, prezydjum Rady gminy żydowskiej w Krakowie i specjalni delegaci organizacji sjonistycznej we Lwowie.

Po odprawieniu krótkich modłów przez rabina dra Schmelkesa i nadkantora, p. Schechtera, zabrał głos pos. dr. Ozjasz Thon, by pożegnać na zawsze Zmarłego. Co pewien czas załamywał się głos mówcy i łkanie przerywało jego słowa. Serdecznym i wzruszającym słowom posła dra Thona towarzyszył szloch zebranych.

Po przemówieniu posła dra Thona, które podajemy na czele dzisiejszego numeru, zabrał głos prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, prof. dr. Józef Flach.

Mowa prezesa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, Dra Józefa Flacha

Żałobni zebrani!

Odczuwam rozpacz rodziny, którą Opatrzność tak ciężkim dotknęła ciosem. Rozumiem ból kolegów najbliższych z redakcji „Nowego Dziennika“, którzy niepowetowaną ponieśli stratę. Więc również i my, garść kolegów Wilhelma Berkelhammera, stajemy tu wśród tych, którzy żałobę po Nim w sercu mają. Wierny syn swego narodu, ideałów jego z całym zapałem bronił i realizował, był zarazem dobrym obywatelem Polski i publicystyczną straż nad państwowemi interesami! Polski za równie ważne zawsze poczytywał zadanie. Świetne pióro, jeden z tych ludzi, którym my dziennikarze krakowscy mogliśmy się zawsze chlubić.

Był także — i to z tego miejsca publicznie podnoszę — naszym dobrym kolegą. Wiceprezesem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich został nie na podstawie jakiegoś klucza partyjnego, nie głosami tylko swoich najbliższych kolegów, ale jako mąż zaufania nas wszystkich. Oddał się cały pieczy nad godnością i dobrem świata dziennikarskiego. Był tych wszystkich interesów naszych strażnikiem niezłomnym, tem skuteczniejszym, że do Jego wewnętrznych przekonań przyłączył się czysty, jak łza charakter i dziwny, rzadki tak w dzisiejszych czasach umiar i spokój. Zawsze umiał przeciwności zdań jakoś złożyć. I nie wstydzę się przyznać, żem rad Jego zawsze nie tylko słuchał, ale i o nie prosił. Toteż chociaż cały świat dziennikarski, w którego imieniu dziś przemawiam, żałobę ma w sercach, to mnie osobiście jest smutno, że Wilhelma Berkelhammera ręki już nie uściskam.

W imieniu wszystkich zorganizowanych w Syndykacie Dziennikarzy Krakowskich wyrażam Jego Rodzinie oraz najbliższym Kolegom, którzy słusznie spodziewać się mogli, gdyby Bóg pozwolił Mu dożyć lat późniejszych, dalszej owocnej pracy dla naszego wspólnego dobra, dziś nad tą czarnym kirem pokrytą trumną — nasz najszczerszy i najgłębszy żal.

* * *

Po przemówieniach ujęli członkowie Dyrekcji i Redakcji „Nowego Dziennika“ trumnę, by wśród szpaleru tysięcznych rzesz publiczności zanieść ją na miejsce wiecznego spoczynku. Wśród synagogalnych śpiewów, ruszył żałobny pochód. Za trumną kroczyła najbliższa rodzina Zmarłego, a więc wdowa, sędziwy ojciec i 10-letni synek, Abraś Berkelhammer, w towarzystwie najbliższych krewnych. Tuż za rodziną kroczyli reprezentanci wszystkich organizacyj sjonistycznych w Krakowie, prezydjum Gminy żydowskiej w osobach dra Rafała Landaua i dra Leona Fischlowitza, przedstawiciele Organizacji Sjonistycznej we Lwowie, Inż. Landau, poseł dr. Rotenstreich, prezes dr. A. Schmorak, przedstawiciele Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich i redaktorzy naczelni dzienników krakowskich w osobach prezesa dra Flacha, wiceprezesa Woyczyńskiego, redaktorów dra Béaupre, Dziaczkowskiego, posła dra L. Rubla, dra Zygmunta Nowakowskiego, prof. Mieczysława Dąbrowskiego, dra Chełmirskiego, sekr. Leona Tomaszkiewicza, Krakowieckiego. Przybyli także z Łodzi dawni redaktorzy „Nowego Dziennika“, dr. Ellenberg i dr. Fallek.

Na czele pochodu kroczyła grupa skautów żydowskich organizacji „Akiby“ ze sztandarem okrytym żałobą. Zwolna posuwał się żałobny pochód, by wkońcu przystanąć nad świeżo otwartym grobem. Po złożeniu zwłok zaczęły padać pierwsze grudki ziemi i rozległy się słowa modlitwy „El male rachmim“. Kiedy umilkły modły, kiedy umilkły słowa modlitwy, długo jeszcze rzesze publiczności stały nad świeżą mogiłą, która zamknęła w sobie zwłoki blp. dr. Berkelhammera.

Dalsze kondolencje

Przez cały dzień wczorajszy wpływały do redakcji naszej oraz na ręce wdowy po blp. Dr. Berkelhammerze liczne telegramy i listy wyrażające współczucie spowodu strasznego ciosu, jakiego doznaliśmy. Tragiczna wiadomość nie dotarła jeszcze wszędzie, ale tam, gdzie dotarła, wywarła wstrząsające wrażenie, wywołując smutek, żal i ból. Niesposób ogłosić wszystkich wyrazów współczucia, nadsyłanych na nasze ręce od rozmaitych instytucyj, związków, organizacyj, od osób prywatnych, od przyjaciół ideowych, kolegów i licznych rzesz miłośników pióra i talentu pisarskiego blp. dra Wilhelma Berkelhammera. Ograniczymy się przeto tylko do niektórych listów i telegramów.

Syndykat Dziennikarzy Krakowskich pisze nam:

Wydział S. D. K. przesyła Szanownej Redakcji wyrazy głębokiego ucucia spowodu zgonu blp. dra Wilhelma Berkelhammera, naczelnego redaktora „Nowego Dziennika“ i wiceprezesa S. D. K. W zmarłym traci świat dziennikarski nietylko jednego z najwybitniejszych publicystów i człowieka godnego najwyższego szacunku, ale zarazem wytrwałego i wytrawnego obrońcę godności i praw stanu dziennikarskiego. Toteż żal nad grobem blp. Kolegi jest szczery i głęboki.

Dr. Józef Flach
prezes
Leon Tomaszkiewicz
sekretarz.

Prezes rady gminy żydowskiej adw. dr. Leon Fischlowitz pisze nam:

Odczuwam głęboki straszny cios, który uderzył w „Nowy Dziennik“ wskutek przedwczesnego zgonu wybitnego i tak wielce zasłużonego wobec całego żydostwa Jego Naczelnego Redaktora blp. Wilhelma Berkelhammera, i przyłączam się z całego serca do Waszej ciężkiej żałoby.

Nasi towarzysze tarnowscy piszą:

Głęboko wstrząśnięci przedwczesną stratą naszego drogiego Towarzysza, Przywódcy i Przyjaciela dra Wilhelma Berkelhammera przesyłamy wyrazy najgłębszego współczucia i współubolewania.

Za Organizację Sjonistyczną i „Tygodnik Żydowski“ w Tarnowie — Dr. Chomet

Komitet centralny Hitachdutu w Polsce:

Wyrazy głębokiego żalu po stracie zacnego człowieka Wilhelma Berkelhammera.

Egzekutywa Organizacji Mizrachi zachodniej Małopolski i Śląska pisze w hebrajskim liście:

Pogrążeni w smutku i bólu opłakujemy z całem żydostwem wielką stratę po zgonie szlachetnego i pięknego człowieka dra Wilhelma Berkelhammera.

Niechaj Bóg Was pocieszy wśród żałobnych Sjonu i Jerozolimy.

Organizacja Ceirej Mizrachi z Zachodniej Małopolski i Śląska nadsyła nam następujący list w języku hebrajskim:

Wraz z całem społeczeństwem żydowskiem opłakujemy wielką stratę spowodu zgonu szlachetnego człowieka Dra Wilhelma Berkelhammera i wyrażamy Wam głębokie współczucie Obyście znaleźli w pracy dla dobra żydostwa pocieszenie.

Kierownictwo Haszomer Hacair we Lwowie pisze:

Szruim Becaar lemot jedidejnu dr. Berkelhammer.

„Akiba“ telegrafuje:

Głęboko dotknięci śmiercią kochanego Towarzysza, zasyłamy serdeczne wyrazy współczucia

Sekretarjat naczelny Agudat Hanoar Haiwri Akiba

Redakcja rewizjonistycznej „Trybuny Narodowej“ w Krakowie pisze:

„Głęboko wstrząśnięci przedwczesną śmiercią redaktora Waszego pisma, oddanego syna narodu żydowskiego, znakomitego publicysty, składamy Wam wyrazy najgłębszego żalu i współczucia.“

Redakcja „Naszego Przeglądu“ w Warszawie telegrafuje:

„Pogrążeni w głębokim smutku spowodu przedwczesnego zgonu naszego kolegi blp. Wilhelma Berkelhammera, nieustraszonego bojownika sprawy żydowskiej wyrażamy szczere współczucie dotkniętej niepowetowaną stratą Rodzinie oraz Redakcji „Nowego Dziennika“.

Nasz bratni organ „Der Najer Morgen“, Lwów, telegrafuje:

Dotknięci straszną wiadomością o zgonie szlachetnego orędownika naszego odrodzenia i wspaniałego przedstawiciela publicystyki żydowskiej blp. Dra W. Berkelhammera, wyrażamy głębokie współczucie.

Inż. Józef Thon, redaktor „Chwili“ telegrafuje:

Proszę przyjąć wyrazy najserdeczniejszego współczucia spowodu przedwczesnego zgonu redaktora blp. Dra Wilhelma Berkelhammera, który od 16 lat stał na czele Waszego pisma, dzierżąc wysoko sztandar odrodzenia narodu.

Redaktor „Chwili“ Abraham Brat telegrafuje:

Zasyłam wyrazy najgłębszego współczucia spowodu niepowetowanej straty, jaką ponieśliście wraz z całem społeczeństwem i dziennikarstwem żydowskiem.

Prezydjum Zjednoczonego Komitetu Antyhitlerowskiego w Warszawie pisze w telegramie:

Głęboko dotknięci wiadomością o zgonie zasłużonego publicysty i działacza narodowego Dra Wilhelma Berkelhammera wyrażamy słowa bólu i żalu

Lewito, Turkow

W. Berkelhammer ז"ל

„Przeznaczeniem snać wszystkich wielkich w Izraelu — lec po drodze..."

Z artykułów w „Morii"

Z artykułu żałobnego, poświęconego pamięci błp. Dra Jechiela Tschlenowa, członka Ścisłego Komitetu Wykonawczego (luty 1918):

...Zmarł jak przystoi na wodza: na posterunku. Sprawie oddany do ostatniego tchu. W służbie dla narodu żydowskiego nie znający żadnych granic. A przytem nie „marzyciel", nie „gorączka", nie „fantasta". Lecz ucieleśniony spokój, chłód i klasyczna równowaga. Oto typ, jakiego nam tak bardzo brak w żydostwie, a którego tak bardzo potrzebujemy: trzeźwy idealista! Serce gorące, a głowa zimna. Nogi na ziemi a myśli wytężone wszystkie w kierunku ideału. Usta zamknięte, a wnętrze pełne gorącego żaru. Dobroć gołębia, skromność i łagodność, podbijająca serca, a twardość, nieugiętość i żelazna konsekwencja, o ile chodzi o sprawę. Rozum jasny, charakter o kryształowej czystości, hart woli niczem nie złamany.

...Z Tschlenowem schodzi do grobu trzecia — po Herzlu i Wolffsohnie — wielka, reprezentatywna postać sjonizmu politycznego. Żadnemu z tych trzech mężów — ich imiona zapisane będą po wszystkie czasy złotemi głoskami na kartach dziejów renesansu żydowskiego! — nie było danem ujrzeć owoców ich pracy, ich nadludzkich wysiłków, ich serdecznych trudów. **Przeznaczeniem snać wszystkich wielkich w Izraelu — lec po drodze...** Losy były atoli Tschlenowowi łaskawsze niż jego poprzednikom. Albowiem tych skosiłą śmierć w chwilach ciężkich i krytycznych dla ruchu, tak że w ostatniej godzinie widzieli dzieło swego życia wstrząśnięte w posadach i narażone na szwank: Herzl z powdu kryzysu w łonie partji i wytwarzającej się dopiero wśród niespokojnego napięcia nowej orjentacji w ruchu, a Wolfsohn wskutek wybuchłej właśnie wojny światowej, która w pierwszej chwili zagrażała rozdarciem żydostwa i upadkiem organizacji. Ostatnią zaś godzinęTschlenowa opromieniała wizja zmartwychwstającego Sjonu... Jak ongiś w mrokach naszych dziejów na czole największego Żyda na górze Nebo — tak i na czole tego zbożnego pracownika Sjonu złożył w godzinie śmierci genjusz naszego narodu miłościwy pocałunek i, ukazawszy mu w słonecznej oddali Ziemię obiecaną, zamknął mu oczy na zawsze...

Z artykułu p. t. „Wojna w Palestynie" (maj 1917):

...I oto nadchodzą wieści o operacjach wojennych w południowej połaci kraju: ewakuacje, uchodźcy wojenni, ekscesy antyżydowskie itd. itd. Około 9 tysięcy żydowskich mieszkańców Jaffy musiało opuścić miasto i powędrować ku północy. Po drodze choroby, wypadki śmierci... Równocześnie z posuwaniem się armji angielskiej na północ rozpoczęła się walka polityczna o przyszłość Palestyny. Na szpaltach gazet obu wojujących obozów rodzą się najrozmaitsze plany, kombinacje, — wszystkie grubą naszminkowane tendencją i wszystkie równie niedorzeczne — niedorzeczne w czasie, gdy głos mają armaty i karabiny maszynowe. Krwawy trud całego pokolenia wystawiony jest tymczasem na największe niebezpieczeństwo...

W takiej chwili dziejowej powinno zadrżeć serce narodu. Wszystko, co należy uczynić pod względem politycznym i pomocy wojennej, powinno być zrobione natychmiast jako rzecz sama przez się zrozumiała. Na naszej ziemi toczy się wojna, ginie jej płód i bogactwo, w gruzy rozpada się jej dobytek, cierpią i konają jej pracownicy... Skamieniałemu w rozpaczy sercu narodu przypomnieć jednak należy, że nie pierwszy to huragan wojenny, który zniszczenie sieje na ziemi palestyńskiej. I że Palestyna pozostanie zawsze Palestyną, bez względu na stan jej świetności czy zniszczenia i bez względu na to, czyj sztandar powiewać będzie nad kopułami Jerozolimy. Palestyna jest naszą ojczyzną — dziś, gdy złowrogie chmury kłębią się nad koloniami Judei, weźmy jeszcze raz kraj ten w posiadanie naszej duszy, ukochajmy go całą siłą naszej miłości i przysięgnijmy mu dozgonną wierność!

Modli się Żyd nabożny:

רחם על ציון כי היא בית חיינו

„Zmiłuj się nad Syonem, albowiem on jest domem życia naszego!" — Módlmy się o to samo! Czynem.

Z Drugich Ksiąg Samuelowych

Lamentował tedy Dawid lamentem takim nad Saulem i nad Jonatanem, synem jego...

Ozdoba twoja, Izraelu! Na wyżynach twoich poległ! Jakżeż polegli mocarze!...

Jakżeż polegli bohaterowie wśród walki! Jonatanie, na wyżynach Twoich poległeś!...

Żal mi Ciebie, bracie mój Jonatanie, tak bardzo byłeś mi miłym...

Jakżeż polegli bohaterowie, a zginęła broń wojenna...

Z artykułu p. t. „Obowiązek" (styczeń 1918):

Po wojnie będziemy mieli — to zdaje się nie ulegać więcej żadnej wątpliwości — prawa do Palestyny, ale nie Palestynę. Palestynę będziemy dopiero musieli zdobyć. Zdobyć naszą pracą, naszem poświęceniem, naszą krwią, naszym potem, naszym kapitałem.

Już przed wojną poczęła się wkorzeniać ta oczywista zasada wszelkiego trwałego bytu narodowego w naszą świadomość ogólną, — po wojnie musi ona stać się alfą i omegą naszej pracy palestyńskiej. Musimy ją ponieść tak między lud pracujący, jak i w sfery posiadające, tak między młodzież jak i ludzi starszych, tak na Wschód jak i Zachód. Musimy ją uczynić dogmatem ruchu sjońskiego.

Wiele objawów wskazuje na to, że zrozumienie dla tej myśli rośnie wśród naszych szeregów. O ruchu hechalucowym będziemy mieli sposobność dokładnie jeszcze mówić, o służbie obowiązkowej dla Palestyny już swego czasu wspominaliśmy i jeszcze nieraz do niej wrócimy. Na razie toczy się jednak wojna i sfery wewnętrznego przygotowania opuszczać nie można. Ale wewnętrznie przygotować się trzeba do spełnienia obowiązku. Oto nasze zadanie w czasie wojny.

Z artykułu p. t. „O politykę narodową" (wrzesień 1918):

Materjał ludzki. — Wojna i pod tym względem zdziałała ogromnie wiele, — choć nie przekształciła oczywiście dusz ludzkich. Rozbudziła jednak, względnie spotęgowała w żydostwie niemal tak silnie, jak to w ubiegłych wiekach czyniły ruchy mesjaszowe, — tęsknotę za ojczyzną. Korzenie tej tęsknoty są różnorakie i nie chcemy ich tu z osobna analizować. Łączą się wszystkie atoli w pragnieniu: **chcemy domu własnego domu!** Narody świata przelewały najlepszą swą krew dla uratowania, odbudowania lub stworzenia sobie domu — i my go musimy mieć! Inaczej zagubimy, koczując nadal wśród narodów, to co mamy najlepszego i co do połowy już nam zaginęło: naszą duszę! Niektórzy dodają: nasz dom musi być inny i lepszy od ognisk reszty narodów, musimy w nim wybudować ołtarz Sprawiedliwości i stać się żywym przykładem dla innych! Lecz wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że — jeśli nie teraz to nigdy! Po wojnie nie ukonstytuuje się ludzkość (choćbyśmy tego z głębi pragnęli), lecz na długie jeszcze czasy zamieszkiwać będą ziemię narody, skupione w najlepszym razie w jednym wielkim związku ludów. W jakimże stosunku ma myż, my Żydzi, pozostawać do tego związku ludów, będącego dziś dążeniem i pragnieniem najlepszych? Jedna odpowiedź wydzierа się z piersi żydostwa, a jest nią Palestyna. Odpowiedź ta byłaby jednak mało wartościową i mało istotną, gdyby uzewnętrzniała się jedynie w atmosferze politycznej i w nastroju mas, a nie stała się **kwestją życiową jednostek żydowskich**. I tu tkwi właśnie sedno rzeczy: ideologja palestyńska przetworzyć musi jednostki żydowskie w — pionierów. Powiadamy: „musi" nie w rozumieniu postulatu agitacyjnego, lecz w tem rozumieniu: o ile ideologja palestyńska, rozbudzona w chwili dzisiejszej do potężnego prądu ogólnego, przetworzy jednostki żydowskie w pionierów, to kwestja drugiego momentu kolonizacyjnego — materjału ludzkiego — będzie rozwiązaną. Inaczej — nie.

* * *

Z artykułu p. t. „Polska", zamieszczonego w „Nowym Dzienniku", z dnia 9 października 1918:

Nie w dniu 5 listopada powstała z martwych umęczona i na trzy części rozdarta Polska. Albowiem narodu nie może zbawić nikt, krom niego samego. Dopiero wczoraj, 7 września 1918, zbudziła się z letargu Rzeczpospolita do nowego wielkiego twórczego historycznego życia. Sama zbudziła się. — Sama ogłosiła swą niepodległość, sama zerwała więzy wiekowe, sama obwieściła światu, że żyje i chce żyć! I dlatego będzie żyła.

Żydzi witają ogłoszenie niepodległej, zjednoczonej Polski z niekłamaną radością. Nie tylko ze względu na swoje zasadnicze stanowisko co do samostanowienia wszystkich narodów, ale i w nadziei, że Polska nierozdarta, wolna, nieskrępowana, sama decydująca o sobie i o swych losach — nie będzie miała ani potrzeby ani interesu w krępowaniu trzech miljonów żyjących na jej ziemiach Żydów w ich dążności do pełnego wyżycia się narodowego.

Wiktor Jacobson

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 25 sierpnia

Obok Chaima Weizmanna i Nahuma Sokołowa był zmarły w tych dniach Wiktor Jacobson przez lat przeszło czterdzieści najzdolniejszym i najbardziej zasłużonym kierownikiem polityki sjonistycznej. Biografja Jacobsona jest równocześnie historją dyplomatyczną poherzlowskiego sjonizmu, którego dzieje i sukcesy nie dają się bez jego pracy zupełnie pomyśleć. Podczas jednak gdy Weizmann, Sokołow i inni przywódcy sjonizmu występowali na forum publicznem i znani byli szerokim masom narodu żydowskiego, Jacobsonowi przypadła niewdzięczna rola prawie zawsze anonimowej, znojnej i odpowiedzialnej pracy dyplomatycznej, której ogrom i doniosłość zna tylko mała grupa wtajemniczonych i która spisana jest w poufnych raportach i sprawozdaniach. Jacobson był ambasadorem Organizacji Sjonistycznej na politycznie najważniejszych i najbardziej eksponowanych placówkach i odnosił wszędzie wielkie sukcesy. Posiadał rzadki naogół u Żydów dar wysoko rozwiniętego zmysłu politycznego, głęboką wszechstronną kulturę humanistyczną, przyrodniczą — był jak Weizmann chemikiem — i socjologiczno-prawniczą, władał doskonale najważniejszemi językami europejskiemi i znał na wylot wszystkie zagadnienia i sploty wielkiej polityki międzynarodowej. Jego czterdziestoletnie doświadczenia i jego rozległe stosunki stworzyły zeń przez nikogo zastąpić się niedającą i jedyną w swoim rodzaju siłę w szeregach politycznych działaczy żydowskich. Z racji swych funkcyj był wśród nie-Żydów może bardziej znanym niż wśród samych Żydów i, jak każdy prawdziwy ambasador, starał się nietylko interpretować nieżydowskiemu światu dążenia, życzenia, cierpienia i ideały narodu żydowskiego, ale wgłębiać się także w zainteresowania i specyficzne poglądy świata nieżydowskiego na zagadnienie żydowskiego, by móc w ten sposób tworzyć łącznik między Żydami i nie-Żydami. Tę rolę spełniał w sposób mistrzowski.

Osiem lat temu opowiedział Jacobson piszącemu te słowa, w jaki sposób został sjonistą: „Urodziłem się w roku 1869 na Krymie, w miejcie Symferpolu, gdzie mieszkańcy-Żydzi należeli do rzadkości. Dzieciństwo i pierwszą młodość spędziłem w prawie wyłącznie chrześcijańskiem otoczeniu. Ojciec mój, który piastował kolejno funkcję sędzie go pokoju (w całej Rosji, prócz niego, jeden tylko jeszcze Żyd został obrany na sędziego pokoju) i adwokata, był całkowicie zasymilowany i nie wpoił we mnie żadnych uczuć żydowskich. Po przedwczesnej śmierci matki powierzył ojciec nadzór nademną chrześcijańskiej guwernantce, chorobliwej dewotce, która obznajmiała mnie dokładnie z praktykami religji katolickiej, oprowadzała po wszystkich kościołach i nauczyła rychło całować nabożnie krucyfiks... Nie bywałem natomiast nigdy w synagodze i nie zetknąłem się wówczas nigdy z urokiem domowych żydowskich uroczystości świątecznych. Aż do czasów uniwersyteckich ż żydostwem i Żydami nic mnie nie łączyło: nie znałem ich. Indywidualnie kwestja żydowska dla mnie nie istniała, a nad jej kolektywnem rozwiązaniem się nigdy nie zastanawiałem. Dopiero w dzień, kiedy wraz z trzynastoma innymi Żydami, wykluczono mnie z uniwersytetu bez podania przyczyny, spadło mi bielmo z oczu. Poraz pierwszy poczułem, że jestem Żydem i dostrzegłem przepaść dzielącą mnie jako Żyda od reszty inteligencji rosyjskiej“.

Opuściwszy Rosję, udał się Jacobson do Berlina i stał się tam członkiem słynnego w historji sjonizmu zrzeszenia studenckiego, którego prezesem był Leon Motzkin, a członkami m. i.: Dr. Ozjasz Thon, Szmarjahu Lewin, Nahum Sirkin, inż. Kassel, inż. Salkind Henryk Loewe, Dr. Ehrenpreis, Dr. Wileński Dr Eisenstadt, Chaim Weizmann i in.

Ostatniem wielkiem dziełem politycznem Jacobsona, któremu poświęcił koniec swojego życia, było jednanie zrozumienia i sympatji dla dzieła sjonistycznego w sferach politycznych, skupiających się dookoła Ligi Narodów. Jak dalece dzieło to uwieńczone zostało sukcesem, o tem przekonać się może każdy, kto czyta krytyczne i przykre dla sjonizmu protokoły obrad Stałej Komisji Mandatowej z lat 1923 i 1924 i porówna je z protokołami obrad lat późniejszych aż do dnia dzisiejszego. Można śmiało powiedzieć, że Jacobson wywalczył w Genewie dla sjonizmu ową atmosferę ogólnej życzliwości, bez której — według słów Herzla — dzieło odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej nie dałoby się zupełnie pomyśleć. Jacobson był gorącym zwolennikiem Ligi Narodów i wierzył niezłomnie w jej wielką przyszłość. — Jakkolwiek mieszkał w Paryżu, to wyraził tuż przed śmiercią życzenie, by go pochowano w Genewie, siedzibie Ligi Narodów.

W ostatnim roku zwiedził Jacobson dwa razy Palestynę, co było dla niego tem głębszem i tem radośniejszem przeżyciem, że — paradoks życia naszych przywódców sjonistycznych — ostatni raz był w Palestynie w roku — 1906. Wrócił głęboko wzruszony — wszystkiem co widział i podkreślał w opowiadaniach, że nigdy nie spodziewał się dojrzeć za życia tak wspaniałych rezultatów pracy sjonistycznej. Czterdziestoletnia praca Jacobsona dla sjonizmu przyczyniła się w niemałej mierze do osiągnięcia tych rezultatów.

M. KAHANY.

Przed przydziałem nowych certyfikatów

W związku z przygotowaniami do uzyskania nowych certyfikatów na najbliższe półrocze przeprowadziła Agencja Żydowska szereg prac badawczych w sprawie obecnej sytuacji na palestyńskim rynku pracy. W rezultacie badania stwierdzono, że kolonje rolnicze potrzebują w najbliższym sezonie 3500 robotników, a nowe pardesy które zostaną zasadzone na obszarze 30.000 dunamów wymagać będą nowych 3000 robotników. Ruch budowlany w kolonjach i miastach wymaga conajmniej 4700 robotników żydowskich. — Przemysł wymaga natychmiastowego przybycia tysięcy robotników, podobnie jak roboty publiczne przeprowadzane przez żydowskie samorządy i przez rząd. Prace badawcze Agencji Żydowskiej nie zostały jeszcze zakończone. Prowadzone są równocześnie także rokowania między Egzekutywą Agencji a kierownictwem departamentu emigracyjnego w sprawie ustalenia zasad, na podstawie których zatwierdzi się wysokość certyfikatów.

Fleg o królu Salomonie*)

Wszyscy wielcy ludzie mają to do siebie, że dokoła ich spiżowych postaci tworzy się mniej lub więcej bogata literatura. Jeśli chodzi o wielkich ludzi przeszłości, w odróżnieniu od współczesnych, których możemy jeszcze poznać „en pantoufles“, obejmuje ona tradycją zachowane legendy i fantastyczne nieraz opowiadania. Taką literaturę ma Karol Wielki, bodaj jedna z najmarkantniejszych postaci historycznych. I my też mamy takiego herosa- nadczłowieka, a jest nim opiewany powszechnie król Salomon. Żadna, zdaje się, osobistość historyczna nie cieszy się taką popularnością, jak ten król- poeta, twórca „Pieśni nad pieśniami“. Nietylko uczeni i pisarze żydowscy, ale wszystkie prawie narody od jednego do drugiego krańca świata uczyniły go bohaterem opowieści, filozofem jednocześnie i tyranem, wojownikiem i apostołem pokoju.

Z królem Salomonem zawieramy znajomość już w chederze i uśmiechamy się na wspomnienie tej przemiłej atmosfery, w jakiej pod kierunkiem srogiego zazwyczaj nauczyciela, który wtedy stawał się dziwnie łagodny, intonowało się melodyjne pieśni króla-mędrca. I oto, nie kto inny, ale właśnie Fleg, po takich dziełach, jak: Pourquoi je suis Juif? (Edition de France) i Moise (Gallimard) zebrał rozrzucone po całej literaturze szczegóły ciekawych dziejów znanego z przysłowiowej już mądrości króla, i odtworzył jego wizerunek.

Oczywiście, Fleg jest poetą i nie mógł ograniczyć się do przedstawienia poszczególnych faz życia swego bohatera. Z całego szeregu opowiadań, przepuszczonych przez filtr swej artystycznej duszy, wyłuskał on najpiękniejsze, powiązał je w m sterny i sobie tylko właściwy sposób, starając się jednakowoż zachować charakter eposu. Mimo to szczęśliwie uniknął niebezpiecznych raf przeżutych problemów i oklepanych gadek.

Interesującą pod tym względem jest próbka stylu pisarza. W rozdziale: „Testament Dawida“ czytamy, że pewnej soboty, zbliżając się do ojca, odczytującego Torę, zatrzymał się syn Dawida w osłonecznionem miejscu i spostrzegł cień na zwojach pergaminowych, które czytał ojciec... „Król uniósł oczy z nad świętej księgi: naraz, Anioł śmierci, którego nie rozbrajała już więcej święta lektura, zamachnął, niewidzialny, swoim niewidocznym mieczem. Dawid krzyknął głośno: poraz ostatni, rzucił spojrzenie na dłoń prawej ręki, gdzie wypisał niezatartemi zgłoskami dzieje swego grzechu. Później westchnął:

— Panie, Panie, cóż powiem, w dniu sądu, jeżeli Urja wstanie, zbroczony krwią, przed tronem Twej chwały, i mnie oskarży?

Głos córki niebieskiej odpowiedział:

— Obwieszczę mu twe przebaczenie.

Wtedy oblicze pokutnika rozpromieniło się; a jego dusza, ulatując, pozostawiła uśmiech na ustach“...

Przykład ten wskazuje nam wyraźnie linję pisarską Flega, który kładzie nacisk nietyle na moment historyczny czy biblijny, ile raczej na mityczny, legendarny. Rozumuje on poprostu, że do uczonych należy zbieranie, klasyfikowanie i komentowanie tematów i niezwykle bogatych źródeł sławetnej tradycji. Interpretując je po swojemu i ujmując na modłę poetycką, stwarza z różnorodnego materjału obszerny poemat. Poemat to oryginalny, gdyż autor nie trzymał się niewolniczo tekstów, które w tyglu swej wyobraźni odpowiednim poddał metamorfozom i uzupełnieniom, tworząc tzw. wizję artystyczną.

Z punktu widzenia literackiej teorji poznania nie można związku między legendą a jej uzasadnieniem rozumieć tak, jakoby dany utwór był ilustracją pewnego spostrzeżenia czy najczęściej morału, a więc środkiem do celu prawie dydaktycznego. Wprost przeciwnie, dydaktyka jest właśnie środkiem estetycznym, albo raczej jednym z wielu środków.

Fleg wzniósł swego Salomona na wysoki poziom artyzmu, dał mu pełnię życia i uczynił go nam bliższym. Postać ta jednak odcina się wyraziście od innych niemniej spiżowych postaci przeszłości, i choć w pewnej mierze odbrązowana, symbolizuje chyba najlepiej jakiegoś Fausta, żydowskiego i uniwersalnego zarazem, którego życie i czyn są wyrazem najpiękniejszych osiągnięć i dążeń ludzkości.

Herman Altman.

* Edmond Fleg: Salomon (nrf). La legende d' Israel. Librairie Gallimard.

Mateusz Mieses

Hitlerowska nauka o rasach

I.

Wyższość nordycko-aryjska

Racją stanu „trzeciej rzeszy niemieckiej" to doktryna rasowa, nauka o szczepowej czystości „aryjskiej". Poza rasą aryjską niema zbawienia. „Niearyjczycy" wyjęci z pod prawa, wyrzuceni poza nawias społeczeństwa.

Niejeden pyta się, jak właściwie wygląda ta swastykowa ewangelia, ta bezlitosna doktryna rasowa? Jak sobie teoretycy w Germanji hitlerowskiej, intelektualiści zjednoliconych Niemiec wyobrażają tę szlachetną wyższość aryjskich Germanów, która stanowi oś i stos pacierzowy całego hitleryzmu. Czy faktycznie ludzie wiedzy współczesnych Niemiec, nie orjentują się, że rasy aryjskiej w znaczeniu antropologicznem wogóle niema, że ze wspólnoty języka pewnych ludów nie można wcale konkludować o ich pochodzeniu, że jasnowłosi i ciemnowłosi, długoczaszkowcy i krótkoczaszkowcy, smukli i przysadkowaci, wąsko- i szerokotwarzowi zamieszkujący Europę czy też Niemcy, nie dają się subsumować pod wspólne miano rasowe, że między Reinlandczykiem a Meklemburczykiem, między Bawarem, Hanowerczykiem a mieszkańcem Prus Wschodnich zioną przepastne jary ze stanowiska kraniometrji czy krinologji? Jak pozatem teoretycznie-naukowo przedstawia się ustosunkowanie germańskiej rasologji do Słowian, względnie Polaków? Czy w obrębie autarkji rasowej faktycznie niema miejsca dla zaborczości, dla asymilowania obcorasowych pierwiastków, jak to głoszą emisarjusze Hitlerji u dobrodusznych gościnnych Sarmatów, gotowych dla pięknych słówek puścić w zapomnienie całą tradycję brutalnego, ociekającego krwią „Drang nach Osten" i zanurzyć w nurtach rzeki Lety cały rozdział historyczny Poznańskiego z hakatyzmem i wozem Drzymały.

Co sądzą już po pogromie żydowskiej inteligencji w Niemczech, po wygnaniu barbarzyńskiem w kraju Heglów Goethe'ów, owej wspaniałej elity białej rasy, ludzie o naukowem nastawieniu, u których partyjnictwo i zgiełk gazeciarsko-wiecowy jeszcze w zupełności nie zgasiły promyka ducha — o walorach Semitów, o rasowych przymiotach Żydów?

Odpowiedź na te pytania nasze, daje w sposób wyczerpujący i miarodajny reprezentatywny naukowiec hitlerowski Hans F. K. Günther, profesor antropologji społecznej na uniwersytecie w Jenie, w swem dziele „Rassenkunde des deutschen Volkes", którego szesnaste wydanie, wciąż uzupełniane, ukazało się w roku bieżącym. Książka ta nadzwyczaj popularna w kołach inteligencji niemieckiej, mimo swego naukowego charakteru, rozeszła się w zwyż 70.000 (słownie siedmdziesięciu tysięcy) egzemplarzy.

Günther w ślad przeróżnych arjomanów począwszy od Gobineau, poprzez różnych Chamberlainów, Woltmannów, Penków itd., ma jedno bożyszcze: jest nią rasa germańska, nordycka. Jest to jego największa świętość, treścią bytu ludzkości idealnym szczytem rozwoju, promotorem wszelkiej kultury, dogmatem zbawienia, dewizą biologicznego szczęścia. Rasa nordycka jest specjalnie wedle niego uzdolnioną w kierunku przedsiębiorczości, zdobywczości, kwalfikacyj wojskowych, dyplomacji i tworzenia państw. W dalszej linji odznacza się szczep nordycki swoją zdolnością do naukowego myślenia, a to w szczególności po linji przyrodniczych badań. Rasę nordycką cechuje ponado zmysł artystyczny, wyrażający się w pierwszym rzędzie w twórczości architektonicznej i w rzeźbie, a dopiero w dalszej linji, w muzyce. Charakterystycznym jest dla rasy nordyckiej pociąg do filozofji.

Jako znamienne dla nordyckiego człowieka, wedle Günthera, jest często pewien nadmiar, pewna przesadna siła ciała i ducha, możliwość myślenia i działania bez wyczerpania, przeładowana dynamika, która pędzi człowieka od czynu do czynu, od jednej zdobyczy myślowej do drugiej. Najwięcej dopinguje człowieka nordyckiego chęć spróbowania pokazywania swych sił. Günther podkreśla zmysł człowieka nordyckiego dla sprawiedliwości i dla nieomylnej rzeczowości. — Günther widzi też niektóre ujemne strony nordyckiego człowieka, ale nie stanowią one plamy, ani nie powodują skaz w tym obrazie chwały i splendoru germańskiego Übermenscha. Oko nordyckiego człowieka spogląda gniewliwie. Zmniejszony u niego sentyment dla rodziny, czego powodem jest indywidualizm, nurtujący w jego nieubłaganym zmyśle dla rzeczywistości. Nordycki człowiek jest nienamiętnym, zimnym kalkulatorem, robiącym na zachodnim cudzoziemcu wrażenie nudności i ociężałości. Włościanin nordycki jest pozbawionym wyobraźni i nietowarzyskim. Są to ciemne miejsca na słońcu, które się gubią w obliczu jaśniejącego całokształtu.

Günther nie zadawala się chwalbą niemieckiego człowieka u siebie, jest on też zachłanny, i głosi, że gdziekolwiek jaka wyższa kultura powstała, wzięła ona swój początek u emigrantów z Niemiec, którzy w drodze najazdów przedhistorycznych czy w okresie wędrówek ludów szlakami espanzji wojowniczej tam się dostali. Aksjomatem, dla niego, teza Lapeuge'a, że do rasy jasnowłosej, należeli prawie wszyscy geniusze rodzaju ludzkiego. W rzeczy samej pogląd, że pierwiastek germański obdarzony jest w wyjątkowe misterjum genjalności i stanowił i u wszystkich innych ludów siłę motoryczną, twórczą, — nie jest żadnem odkryciem Günthera. Arjomanie od wielu dziesiątek lat głoszą urbi et orbi, że rasa aryjska emanuje ze siebie dynamikę błogosławioną, która wszędzie wydźwigała ku wyżom cywilizację i kulturę. Günther tylko swobodnym, niewinnym niepoważnym fantasmagorjom nadał etykietę oficjalnej nauki.

Günther uważa w ślad za swymi prekursorami, że krew germańska, twórcza, przedsiębiorcza, szlachetna płynie nie tylko w żyłach ludów mówiących językami germańskiemi. Tutaj Weltmann jest jego Ciceronem. — Dzisiejszy zasięg języków germańskich, terytorjum, gdzie panuje język niemiecki, angielski i języki skandynawskie, stanowią tylko okręg częściowy tego obszaru, gdzie w średniowieczu rozbrzmiewały narzecza germańskich zdobywców. Na półwyspie iberyjskim, we Francji, na półwyspie apenińskim, w Rosji hasali w pierwszem tysiącleciu ery chrześcijańskiej germańscy wojownicy. Zatracili oni później ze względu na swoją nikłą liczbę swój język, ale pozostali jako kasta, jako klasa rządząca, która nadaje kierunek i polityczny i kulturalny najwybitniejszym ludom europejskim. Jest rzeczą prawdopodobną, sądzi szkoła Wetmanna, Penki i tow., kontynuowana przez Günthera, że wędrówki ludów germańskich powtarzały się cyklicznie i znana wędrówka ludów z okresu kończącej się starożytności i początkującego średniowiecza, stanowi tylko ostatnie wielkie ogniwo w szeregu analogicznych migracyjnych przejawów dziejowych grupy germańskiej. Wędrówka Dorejczyków z północy do Grecji prehistorycznej idzie na rachunek Germanów. A o wcześniejszych wędrówkach nieokiełznana wyobraźnia buja. Jasnowłosa długoczaszkowa rasa nordycka miała wedle tej teorji dostarczyć kierowniczej klasy też w starożytnym Egipcie i w starożytnej Chaldei. Nawet Chiny zawdzięczały swoje warstwy dominujące najazdowi jasnowłosych instruktorów.

Cała cywilizacja grecko-rzymska to wytwór utajonego elementu nordyckiego. I w naszych czasach, powtarza Günther za Lapougem, znaczenie każdego narodu, zależy dokładnie od ilości jasnowłosych głów, mieszczący się w warstwach kierowniczych danego społeczeństwa. Do tej rasy należeli owi Frankowie, którzy założyli Francję i jej splendor. Ludzie renesansu wyrośli z tego samego pnia. W Niemczech są to jasnowłosi, którzy masom użyczają życia i porywają je swoją siłą emocjonalną.

Ubytek pierwiastka nordyckiego w łonie jakiegoś narodu, wedle Günthera to nieszczęście nie do powetowania, istna katastrofa. Rasy się starzeją, giną, państwa upadają, o ile wysycha źródło nordyckie i wymiera rasa jasnowłosa. Temu należy w myśl tej szkoły przypisać upadek Rzymu i Grecji. Los każdego narodu jest zawisły od stanu krwi nordyckiej.

Oto w streszczeniu mistyka biologiczna, filozofja rasowa, wyznanie wiary nordyckiej rasy, credo powtarzane w prasie, i szkole przez dziesiątki, miljony ludzi.

Czy ta autosugestja wielkości, ten narcyzm narodowy, ta kołowacizna genjalnej wyjątkowości rasy jasnowłosej ma coś za sobą?

W rzeczywistości kolor jasny włosów nie jest wcale znamieniem genjusza. W krajach południowych, gdzie rzekomo wszelka twórczość kulturalna miała nurtować w pierwiastku nordyckim, wszyscy wybitni ludzie, jak daleko oko sięga byli czarnowłosymi: tak Horacy, Dante, Raffael, Michel Angelo, Giordano Bruno. Odrodzenie nie było wykwitem germańskiej domieszki w Italji. W Niemczech był ciemnowłosym wielki budowniczy protestantyzmu Marcin Luther, jak i cała falanga poetów różnej wielkości jak Herder, Goethe, Jean Paul, Ludwig Tieck, August Schlegel. Brunetem był też największy Anglosas Szekspir. Tytan muzyki niemieckiej Beethoven był również dalekim od wszelkiej nordyckości.

Kolor jasnowłosy wcale w starożytności w obrębie kultury rzymskiej nie cieszył się poważaniem. W Rzymie nosiły kobiety na znak swego pańskiego i nienagannego pochodzenia czarne włosy, podczas gdy prostytutki musiały na znak hańby nosić jasnowłose peruki. Jeszcze w okresie renesansu widzimy na obrazie Franceschiniego w galerji drezdeńskiej wszystkieże kobiety uczciwe, bez względu na piękno, mają czarne włosy, z wyjątkiem pokutującej Magdaleny, która jest jasnowłosą. W Talmudzie uchodzą jasne włosy jak len, za oznakę wyjątkowej brzydoty (Nodarim 66 b).

Nawet wybitni nacjonaliści niemieccy w ciągu 19 wieku nie byli przekonani o zaletach nordyckiego, jasnowłosego typu. Felix Dahn przedstawia w swym „Kampf um Rom" wśród jasnowłosych Gotów, uduchowione-

go, poetyckiego Tetilę jako ciemnowłosego. Nawet Treitschke twierdzi w jednem ze swych dzieł (Charaktere I 282), że romanty ka nowoczesna, wywyższająca typ jasnowłosy, jest nonsensem „gdyż postępująca kultu ra powoduje ściemnienie włosów“. Kretschmer w swej „Einleitung in die Geschichte der grichischen Sprache“ (Str. 43) powiada, że historja przemawia raczej przeciw temu, aby typ jasnowłosy mógł być uważany za kulturalnie twórczy.

Jest ciekawy fakt odwrotny do obserwowania aniżeli Günther twierdzi: w miarę wzrostu kultury zanika element jasnowłosy. Mieszkańców Iberji za czasów rzymskich cechował ognisty blond (Silius Italicus), a od wieków prezentuje się nam Hiszpanja jako ciemnowłosa o minimalnym odsetku jasnowłosym. Gallów charakteryzują Rzymianie jako rutili i flavi, jako blondynów później jeszcze osiedlili się w Gallji liczni Germanie, a jak skąpo prezentuje się we Francji od wielu stuleci pierwiastek jasnowłosy.

Przedhistoryczne wędrówki zapładniające Germanów na południe, to mit, legenda zmyślona bez najmniejszych dowodów. Günther dla poparcia tezy cyklicznych migracyj Germanów powołuje się na tekst Jernandesa, — który podaje w takiej formie, aby czytelnika wprowadzić w błąd. Günther powiada, że pisarze starożytni nazywali Skandynawję „łonem matczynem narodów“ i cytuje Jernandesa, tymczasem Jernandes nie był wcale pisarzem starożytnym, tylko wczesnego, średniowiecza, żył w 6 wieku i mówiąc o Skandynawji jako ośrodku emigracyjnym, miał na myśli współczesne mu wędrówki ludów a w szczególności Gotów, a nie jakieś mityczne, przedhistoryczne najazdy cykliczne Germanów na południe.



ŚRODA, 29. SIERPNIA.

Kraków (304,3) 6,30 Audycja poranna z Warsz., 7,25 Pogadanka dla gospodyń, 7,35 Program na dzień bieżący, 1,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,03 Transmisja z Warszawy, 12,10 Płyty, 13 Dziennik południowy z Warsz., 13,05 Koncert ze Lwowa, 14 Transmisje z Warsz., 16 Płyty, 17 Audycja dla dzieci, 17,15 Koncert kameralny ze Lwowa, 18 Transmisje z Warsz. 18,55 Pogadanka gospodarcza, 19,05 Rozmaitości i program na dzień następny, 19,15 Transmisja z Warsz., 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Transmisja z Warsz., 21 Transmisja z Gdyni, 21,02 Odczyt: „Przemysł ludowy na polskich Kresach wschodnich“, 21,12 Transmisje z Warsz. i Ciechocinka.

Lwów (377,4) 13,05 Koncert zesp. T. Seredyńskiego, 17,15 Koncert kameralny, 18,55 Biuletyn Lwowskiej Dyr. Kolej., 21,02 „Plotki paryskie“.

Warszawa (1345) 6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, 6,38 Gimnastyka, 7,05 Dziennik poranny, 6,35, 6, 53, 7,10 Muzyka poranna (płyty), 7,20 Chwilka pań domu, 7,25 Program na dzień bieżący, 7,30 Rozmaitości, 11,57 Sygnał czasu, 12 Hejnał z Krakowa, 12,03 Wiadomości meteorolog. 12,05 Przegląd prasy, 12,10 Muzyka popularna, 13 Dziennik południowy, 13,05 Koncert ze Lwowa, 14 Wiadomości o eksporcie polskim, 14,05 Wiadomości gospodarcze, 16 Płyty, 17 Audycja dla dzieci, 17,15 Koncert kameralny ze Lwowa, 18 „Książka i wiedza“, 18,15 Recital śpiewaczy, 18,45 „Wspomnienia legjonowe“, 18,55 Życie kulturalne i artystyczne stolicy, 19 Rozmaitości, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Muzyka lekka z płyt, 19,50 Wiadomości sportowe, 20 Myśli wybrane, 20,02 Feljeton aktualny, 20,12 „Dawniej a dziś“, audycja muzyczna. 20,50 Dziennik wieczorny. 21 Transmisja z Gdyni, 21,02 Skrzynka pocztowa rolnicza, 21,12 D. c. audycji muzycznej, 22 Kwadrans literacki, 22,15 Muzyka taneczna z Ciechocinka, 23 Wiadomości meteorolog.

Katowice (395,8) 14,05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze, 18,55 Kronika harcerska, 19,15 Koncert mandolinistów, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiedeń (506,8) 11,30 Aud. kobieca, 14,10 Soliści, 17,25 Zagadki, 18,30 Odczyt, 19,15 Tr. „Kawaler Srebrnej Róży“ — opera, 21,35 Recytacje, 23,20 Koncert popul.

Paryż (1648) 19,15 Koncert z Vichy, 12 Odczyt,

Co pisze prasa niemiecka o Swiatowej Konferencji Zydowskiej

Berlin. ŻAT. Cała prasa niemiecka wyzyskuje zakończone w tych dniach obrady Światowej Konferencji Żydowskiej w Genewie dla intensywnej propagandy antyżydowskiej. Prasa narodowo-socjalistyczna usiłuje dowieść że konferencja genewska dostarcza dowodu słuszności twierdzenia narodowo-socjalistycznego, że „wszech-Żyd two rzy światowy aljans przeciwko Niemcom“.

„Völkischer Beobachter“ pociesza się wrażeniem, jakie konferencja miała rzekomo sprawić, że „wszech-Żyd jest mocno pesymistycznie nastrojony, zdając sobie sprawę, że jego plany nie powiodły się“.

W tonie szczególnie agresywnym i podburzającym pisze o konferencji „Fränkische Tageszeitung“ (Norymberga), odgrażając się, że wreszcie Niemcy zaczną stosować wobec Żydów zasadę „oko za oko i ząb za ząb“. Pismo zaznacza, że w świetle narad genewskich „walka nasza z Żydem jest całkiem usprawiedliwiona“, zaś „słuszność bojowego antysemityzmu Streichera dowiedziona“. Frankonja, zapewnia dziennik i nadal pod kierunkiem Streichera stać będzie w pierwszych szeregach wojny antyżydowskiej.

„Deutsche Ztg.“ przytacza sprawozdanie z obrad genewskich w korespondencji pt. „Żydostwo bez maski“ i wyczerpująco zdaje sprawę z uchwał w sprawie antyniemieckiej akcji bojkotowej.

„8-Phr-Abendblatt“ zamieściło depeszę dra Maxa Neumanna do kanclerza Hitlera w sprawie genewskiej konferencji.

Objektywne sprawozdanie z obrad genewskich zamieściła tylko „Frankfurter Ztg.“:

Paszporty aryjskie i paszporty żydowskie w Niemczech

Praga. (ŻAT) Urząd paszportowy w Berlinie zaczął wydawać nowe dowody osobiste, które po raz pierwszy zawierają również rubrykę pochodzenia aryjskiego, lub nie-aryjskiego.

W ten sposób każdy posiadacz paszportu będzie mógł być natychmiast rozpoznawany, czy jest aryjczykiem, czy też Żydem.

Senat gdański swoje, a narodowi socjaliści swoje

Gdańsk. ŻAT.. Wbrew wielokrotnym enuncjacjom senatu W. M. Gdańska że nie będzie tolerował wystąpień bojkotowych przeciwko żydowskim kołom gospodarczym, gdańska organizacja narodowych socjalistów, działając według wskazówek Berlina, w dalszym ciągu kontynuuje akcję bojkotową.

Tak np. przywódca okręgowy gdańskich hitlerowców. Forster, w tych dniach znowu oświadczył na publicznem zgromadzeniu, że „ktokolwiek kupuje u Żydów lub utrzymuje z nimi jakiekolwiek stosunki, musi być uważany za zdrajcę partji i narodowego socjalizmu“.

Jasnem jest, że wobec takiej postawy władz partyjnych urzędowe zapewnienia senatu są całkiem bezwartościowe.

Żydowskie koła gospodarcze w Gdańsku bynajmniej nie łudzą się co do sytuacji Żydów w Gdańsku, która różni się od sytuacji w Niemczech tylko... na papierze.

Organ Watykanu o projekcie Rady Ustawodawczej w Palestynie

Rzym (ŻAT). Urzędowy organ Watykanu „Osservatore Romano“ zamieszcza ciekawą korespondencję z Palestyny o projekcie Rady Prawodawczej i o mającej wkrótce nastąpić podróży Wysokiego Komisarza do Londynu. Korespondent „Osservatore“ przewiduje że w czasie swego pobytu w Londynie sir Artur Wauchope podejmie ostateczne kroki w kierunku definitywnego zatwierdzenia jego projektu o Radzie Prawodawczej.

Od pierwszych jego dni w Palestynie, pisze „Osservatore“, sir Artur Wauchope nie omijał żadnej sposobności celem osłabienia opozycji Arabów i skłonienia ich do założenia rodzaju „agencji arabskiej“ wzorem Agencji Żydowskiej i aby to arabskie ciało stanowiło organ doradczy dla rządu. — Wszyskie jego wysiłki spełzły jednak dotychczas na niczem i nie przełamały oporu Arabów, którzy uważaliby swą zgodę na ten projekt za wyraz aprobaty obecnego stanu rzeczy. Ze względów zasadniczych Arabowie powinniby byli sprzeciwiać się idei Rady Prawodawczej, lecz przywódcy arabscy szukają pretekstu dla zaspokojenia swych ambicyj i osiągnięcia honorowej godności posłów do parlamentu.

Projekt Rady Prawodawczej przewiduje ciało złożone z 20 członków, w tem 8 muzułmanów, 2 chrześcijan, 4 Żydów i 6 Anglików. Ciało to miałoby funkcje wyłącznie doradcze. Prezes tego ciała, którym ma być sam Wysoki Komisarz Palestyny, będzie miał **prawo veta** w stosunku do wszystkich wniosków rady.

Kwestje szczególnie doniosłego znaczenia, jak naprzykład kwestja imigracji, będą wyłączone z zakresu kompetencyj projektowanej Rady Prawodawczej.

Jak można sądzić, kończy swe wywody korespondent „Osservatore Romano“, z obu stron stacza się zaciętą walkę o nieistniejące jeszcze ciało. I gdyby ono zostało powołane do życia, będzie ono miało tylko cień znaczenia instytucji parlamentarnej.

12,15 Koncert pop., 18,45 Pogadanka medyczna, 20,45 Festival.

Medjolan (368,6) 11,30 Muzyka popul., 17,10 Koncert kam. 19,30 Muzyka lekka, 20,45 Komedja.

Rzym (420,8) 13,05 Orkiestra kam., 17.15 Kwintet, 20.45 „Lakme“ — opera.

PRZEGLĄD PRASY

Kiedy przemówią armaty?

Rozpatrując sytuację na Dalekim Wschodzie, dochodzi publicysta „A. B. C.“ do następujących konkluzyj:

Rok 1935 jest rokiem, w którym Japonja prawdopodobnie opuści definitywnie Ligę Narodów, zrywając tem samem wiele węzłów, łączących ją z państwami europejskiemi. Z dwu konfliktów, które istnieją obecnie na Dalekim Wschodzie, jeden między Rosją a Japonją, drugi między Japonją a Stanami Zjednoczonemi (groźniejszy, ale i dalszy), Rosja będzie starała się wyzyskać groźbę starcia japońsko- amerykańskiego, licząc się z tem, że Japonja nie będzie mogła angażować wszystkich swoich sił w rozprawie z Rosją. Ale Stany Zjednoczone w chwili obecnej nie ukończyły jeszcze swych przygotowań wojennych.

Również Japonja, licząc na nieukończone przygotowania Stanów Zjednoczonych będzie wolała, aby konflikt zbrojny rozegrał się na płaszczyźnie walki z jednym, a nie z dwoma przeciwnikami odrazu. W razie zwycięskiego zakończenia kampanji przeciw Sowietom, pozycja Japonji w stosunku do St. Zjednoczonych poważnieby się zmieniła.

Bo Japończycy nie chcą wojny z Rosją, ale żywą dramatyczną chwilę, oczekując, kiedy zamilkną dyplomaci, a przemówią armaty.

Wojny nie będzie

Publicysta „Czasu“ jest optymistą: wojny nie będzie.

Bo Japończycy nac hą wojny z Rosją, ale też nie chcą z nią dobrych stosunków. Chcą poprostu jej bierności. Tę zaś mają zapewnioną. Na Dalekim Wschodzie, na odcinku japońsko sowieckim od dwóch lat nic się nie dzieje. Przestrzeń łagodzi tarcia. Jeszcze szereg lat nie będzie wojny japońsko- sowieckiej i też nie będzie sowiecko- japońskiego paktu o nieagresji.

Wiadomości o zatargach japońsko- sowieckich to jest smoke- screen (zasłona dymna. — Uw. Red.) dla właściwych, niewidocznych planów Japonji, a wymierzonych w złamanie supremacji anglo- amerykańskiej w Chinach i na Dalekim Wschodzie wogóle. Fatalną byłaby polityka, którąby te zasłony dymne brała za rzeczywistość.

Milczenie niezawsze jest złotem

W „Głosie Narodu“ poświęca p. A. D. szereg uwag ostatniej nagonce prasy antypolskiej, prowadzonej przez pewne odłamy prasy francuskiej na tle pogłosek o tajnem porozumieniu polsko-niemieckiem:

Jest to sprawa — pisze naczelny publicysta „Głosu Narodu“ — ważniejsza od tych, którym można przeciwstawić mniej lub więcej udolnie skonstruowane sprostowanie. A tymczasem, właśnie w tej najważniejszej sprawie nie spotykamy się z tą reakcją, jakiej należałoby oczekiwać. Milczy ministerstwo spraw zagranicznych, milczy zawsze beznadziejna nasza propaganda zagraniczna zarówno w centrali przy ul. Wierzbowej, jak i rozlokowana na placówkach dyplomatycznych.

Czyż wobec tego można się dziwić, że zagranicą powstaje głęboka nieufność do wszelkich poczynań naszej dyplomacji, że tam nie mogąc znaleźć odpowiedzi na interesujące rządy, czy opinję pytania, rzuca się podejrzenia i stawia zarzuty, równie fantastyczne, jak i oburzające? A opinja w kraju, śledząc to, co się dzieje narasta około Polski, zatraca orjentację i błąka się nie znajdując również odpowiedzi na niepokojące ją pytania.

Jak się okazuje, milczenie nie zawsze jest złotem

Wielkie zwycięstwo idei zjednoczenia ogólnych sjonistów

HOŁD DLA BŁP. DRA WILHELMA BERKELHAMMERA. — ROZWIĄZANIE WSZYSTKICH GRUP OGÓLNYCH SJONISTÓW I STWORZENIE JEDNOLITEGO ZWIĄZKU. — PROGRAM I ZASADA DYSCYPLINY PRZYJĘTE. — JEDNOLITE KIEROWNICTWO. — PREZESEM CENTRALI EUROPEJSKIEJ — TOW. DR I. SCHWARZBART.

Kraków, 28 sierpnia.

W poniedziałek wieczorem nadeszła na Światową Konferencję Ogólnych Sjonistów hiobowa wieść o zgonie błp. dra Wilhelma Berkelhammera. Nagle ucichły wszystkie rozmowy, w kuluarach i w sali obrad słychać było płacz. Straszna wieść wywarła wstrząsające wrażenie. Delegaci przybyli ze wszystkich stron świata, opłakiwali tragiczny zgon ukochanego Człowieka i Działacza. Obrady zostały przerwane. Kiedy je wznowiono, stanął na trybunie przewodniczący dr. I. Schwarzbart, który wygłosił serdeczne wspomnienie pośmiertne, oddając hołd zasługom błp. dra. W. Belkelhammera. Delegaci przez powstanie z miejsc wśród grobowej ciszy uczcili pamięć Zmarłego.

Wczoraj (wtorek) o godz. 6-ej nad ranem zakończyła Światowa Konferencja Ogólnych Sjonistów swoje obrady. Ostatnie posiedzenie trwało bez przerwy 21 godzin. Obrady konferencji zakończyły się

pomyślnym rezultatem i przyniosły zwycięstwo idei zjednoczenia ogólnego sjonizmu na całej linji. Utworzony został bowiem jednolity Związek Światowy Ogólnych Sjonistów, oparty na jednomyślnie uchwalonym programie ideowym, zajmującym stanowisko wobec wszystkich żywotnych zagadnień ruchu sjonistycznego z tem, że odtąd Związek Światowy i jego władze rządzić się będą

zasadą dyscypliny, przyjętą również jednomyślnie przez całą konferencję.

O wytrwałości delegatów i olbrzymiem zainteresowaniu dla sprawy świadczy fakt, że po 21-godzinnych obradach nad ranem, przy uchwałach końcowych obecni byli delegaci z 15 organizacyj krajowych.

Uchwałą Konferencji zlikwidowane zostały dotąd istniejące odrębne grupy ogólnych sjonistów A i B, jakoteż grupa t. zw. progresywnych sjonistów, a wreszcie dotychczasowa grupa Ejt Liwnot z b. Kongresówki nazywać się będzie odtąd wyłącznie grupą ogólnych sjonistów. Konferencja w uroczystej uchwale proklamowała

zupełną niezawisłość ogólnego sjonizmu od lewicy i prawicy i samodzielność Związku Światowego Ogólnych Sjonistów.

Narady nad najbardziej spornym punktem porządku dziennego, t. j. nad związaniem się Związku własną wewnętrzną dyscypliną trwały bardzo długo, lecz wreszcie

dzięki dobrej woli obydwu dotychczasowych stron, doprowadziły do uzgodnienia stanowisk.

Konferencja powzięła poza uchwalonym programem, który odtąd będzie fundamentem ideologji ogólnego sjonizmu i problemem spornego dotąd pojęcia „ogólny sjonizm“, cały szereg uchwał w aktualnych sprawach ruchu sjonistycznego, w szczególności rezolucję wyrażającą stanowczo negatywne stanowisko wobec planów wprowadzenia Rady Ustawodawczej w Palestynie. Dalsze rezolucje ogłosimy osobno.

Nad ranem Konferencja na ostatniem swojem posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa Dra Schwarzbarta uchwaliła jednomyślnie

jednolite Kierownictwo Związku,

które na wewnątrz celem podziału pracy rozdzielone zostaje na 2 kooperujące z sobą Centrale. Prezesem Centrali palestyńskiej z siedzibą w Tel Avivie wybrany został Dr. Benzion Mossinsohn, a członkami tej Centrali: Eljahu Berligne, Dr. Bograczow, Dr. Stupp, Supraski, adw. Usyszkin. Nadto zarezerwowano 4 miejsca dla dawnych ugrupowań grupy A t. zw. progresywnych ogólnych sjonistów, oraz Dra Jehudę Ohrensteina (Akiba), Epsteina (Achwa), a jedno miejsce zarezerwowano dla reprezentanta „Hanoar Hacijoni“ po wstąpieniu światowej organizacji „Hanoar Hacijoni“ do Związku. Zaznaczyć należy, że imieniem organizacji „Hanoar Hacijoni“ całej Polski zgłosił na końcowem posiedzeniu wstąpienie do Związku delegat Summ.

Prezesem Centrali Europejskiej z siedzibą w Krakowie wybrany został Dr. I. Schwarzbart, zaś członkami tej Centrali: Dyr. Ettingen (Ryga), Dr. Szymon Feldblum (Kraków), poseł Dr. Angelo Goldstein (Praga), Dr. Oscar Grünbaum (Wiedeń), Dr. Izak Grünstein (Bielsko), Leon Lewite (Warszawa), Dr. Martin Rosenblüth (Londyn), poseł Dr. Rotenstreich (Lwów), Dr. Józef Rufeisen (Mor. Ostrawa), mgr. Leon Salpeter (Kraków), Dr. Emil Schmorak (Lwów).

Uchwalono również wybór Rady Centralnej Związku, składającej się z ogólno sjonistycznych członków Egzekutywy i ogólno sjonistycznych członków A. C., jakoteż po jednym reprezentancie każdej organizacji krajowej, należącej do Związku.

Po końcowych przemówieniach Dra Henryka Löwenherza z Gdańska, Dra Mossinsohna i Dra Schwarzbarta, oraz odśpiewaniu „Hatikwy“, przewodniczący zamknął posiedzenie Konferencji

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Chaos amerykański

Z okazji nagłego zgonu prezydenta Izby Reprezentantów Raineya i w związku z mającemi się wkrótce odbyć wyborami do Izby i Senatu, omawia „L'Information“ obecną sytuację Stanów Zjednoczonych i stwierdza, że przeciwko polityce Roosevelta istnieje opozycja zarówno ze strony pracodawców, jak robotników, rolników i finansistów. W tym stanie rzeczy zgon prezydenta Raineya, który umiał sobie radzić z opozycją i unieszkodliwiać jej manewry, uchodzi za wydarzenie bardzo doniosłe. Jako jego następcę wymieniają Byrnsa, również gorącego zwolennika Roosevelta. Ogólnie zaś łączy się z wyborami nadzieja, iż pozwolą one na przeprowadzenie rozdziału w łonie samych demokratów i odseparowanie t. zw. „postępowych“, od zwolenników New Deal i konserwatywnych, których znów przeraża polityka Roosevelta. „L'Information“ zwraca jednak uwagę na to, że zastosowany przez Roosevelta system gospodarczy New Deal (dosłownie: „nowy podział“) **uzyskał ostatnio pewnego rodzaju sankcję prawną przez uznanie w drodze wyroku sądowego kontroli rolniczej** i licencji dla handlu wzajemnego między stanami. Mianowicie sędzia federalny uznał legalność zakazu, wydanego przez urząd kontroli rolnej w stosunku do pewnego kupca mleczarza, który przekroczył przepisy A. A. A. (Agricultural Adjustment Administration), normujące handel między stanami.

Ważne dla rządu federalnego i losów New Deal **jest stanowisko finansistów.** Bankierzy bowiem pragną zapewnić sobie bardzo dogodne warunki przy przyszłych operacjach skarbu państwa. Władze jednak z jednej strony wykazują optymizm co do przyszłości tych operacyj i zapowiadają, iż gotowe są same podjąć szeroką kampanję wśród publiczności. Równocześnie zaś potwierdzają się wiadomości iż dymisjonowany ostatnio **gubernator Federal Reserve Board, p. Black, ma być łącznikiem pomiędzy skarbem a bankierami.**

Oczekuje się również sprecyzowania danych, dotyczących reglamentacji operacyj giełdowych zobowiązań. W związku z tem zapowiada **komisja kontroli giełdowej**, iż mimo trudności spodziewa się przeprowadzić **reglamentację operacyj** na obcy rachunek bez spowodowania dezercji obcych spekulantów z rynku nowojorskiego. h

Zadłużenie rolnictwa jest bardzo duże. Według statystyki New York Trust Company 1/5 farm obciążona jest hipotecznie w stosunku 51—75 proc. wartości sprzedażnej. Przeciętne zadłużenie farm wynosi w przybliżeniu 25 proc. wobec 95 proc. w r. 1910. W liczbach bezwzględnych dług hipoteczny rolników osiągnął swe maksimum 9·5 miljarda dol. w r. 1928 (wobec 3·3 miljardów przed wojną). Od tego czasu jednak zadłużenie nieco zmalało.

Dla oceny sytuacji ważne jest **stanowisko świata pracy.** Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym nie uległa zmianie, mimo, że w kołach oficjalnych uważają, że groźba ta minęła. W przemyśle metalurgicznym władze prowadzą nadal ankietę, dotyczącą reprezentacji robotniczej w t. zw. syndykatach przedsiębiorców. Zarząd, który popiera syndykaty robotnicze, o ile idzie o zasadę większości przy wyborach, jest zdania, że o ile przemysłowcy wypowiedzą umowy code'owe, podpadną również pod słynną klauzulę ustawy National Recovery Act, dotyczącej organizacji robotniczej. **Strajk w przemyśle aluminjowym w Pittsburgu,** który powstał na tle nieuznania narodowych syndykatów robotniczych **przez pracodawców, trwa w dalszym ciągu,** wbrew interwencji rozjemcy federalnego. W przemyśle samochodowym **poza sprawą płac**, robotnicy mają zamiar domagać się zniesienia klauzuli prowizorycznej umowy code'owej, która reguluje kwestję awansów służbowych i płac w zależności od zasług, a byłaby zużyta przeciw zsyndykowanym.

W związku z tem należy zwrócić uwagę, że czynniki oficjalne naogół odnoszą się przychylnie do robotniczych syndykatów „narodowych“, a wrogo do syndykatów „przedsiębiorców“.

Wobec niewielkich widoków unormowania stosunków wewnętrznych **zmierza Roosevelt energicznie do ożywienia handlu zagranicznego** przez zawarcie odpowiednich umów. Spodziewa się, iż w ten sposób, a przedewszystkiem przez zwiększenie eksportu płodów rolnych, zdoła osłabić niezadowolenie farmerów. W tych dniach ma być podpisany traktat handlowy z Kubą. Z Niemcami dochodzi rzekomo do skutku wymiana amerykańskich surowców na niemieckie produkty, przyczem poważniejszą rolę odegrać ma amerykański bank rolny dla handlu zagranicznego.

Dla wzmocnienia swej niezbyt silnej pozycji w kwestji długów wojennych, zamierza Roosevelt podjąć również układy o uregulowanie tych należności zapomocą dostawy surowców których brak Ameryce (naprzykład Anglja miałaby dostarczyć cyny i t. p.).

Tak więc **walka o rooseveltowski system gospodarczy,** podjęta na wszystkich frontach — jak narazie — **nie dała rezultatów.** Jakkolwiek prezydent Roosevelt w swem powakacyjnem przemówieniu zapowiedział bezwzględną obronę swego „nowego podziału“, wszystko zdaje się jednak wskazywać, że nie obejdzie się przytem bez znaczniejszych wstrząsów i że wyniki tej walki są wysoce problematyczne.

Jakich ustaw należy się spodziewać w najbliższym czasie?

W związku z powrotem z urlopu P. Premjera prof. Kozłowskiego i objęciem urzędowania w dn. 27 bm. należy się spodziewać znacznego ożywienia w projektach ustawodawczych rządu. Cały szereg projektów ustaw o zasadniczem dla życia gospodarczego znaczeniu, był już na warsztacie prac rządowych przed okresem urlopowym. Prace te podczas lata były kontynuowane, czy to na terenie międzyministerjalnym, czy też przygotowywane w poszczególnych resortach ministerjalnych. Na czoło najbardziej zaawansowanych projektów nowych ustaw wysuwają się prowadzone obecnie na terenie poszczególnych departamentów Min. Rolnictwa i R. R., Centralnego Biura dlas praw Finansowo- Rolnych oraz Min. Sprawiedliwości i Skarbu prace nad projektami nowego ustawodawstwa oddłużeniowego w rolnictwie. Zasady, na których ma się oprzeć ustawodawstwo oddłużeniowe, zostały już ustalone i opublikowane, obecnie jest prowadzony w energicznem tempie drugi etap tych prac, polegający na technicznem opracowaniu szczegółów akcji oddłużeniowej, co wobec różnorodności zadłużenia i całego szeregu zupełnie nowych momentów z niem związanych musi wymagać starannego opracowania. Zakończenia tych prac i złożenia projektów nowych ustaw do decyzji Rady Ministrów spodziewać się należy w najbliższym czasie, w każdym bądź razie, można przypuszczać, że nowe ustawy oddłużeniowe ukażą się przed ostatecznym terminem 31 października, do której to daty mogą być wprowadzone ustawy w drodze rozporządzeń Prezydenta R. P.

Jako drugi problem, który w okresie miesięcy letnich był już szeroko dyskutowany i jak przypuszczać można, przygotowany przez czynniki ministerjalne, nabiera coraz bardziej na aktualności konieczność rewizji dotychczasowych zasad usta[illegible]twa socjalnego. Prace w tym kierunku są obecnie intensywnie prowadzone na terenie Min. Opieki Społecznej pod osobistem kierownictwem p. Min. Paciorkowskiego i wicemin. Jastrzębskiego, w zakresie kompetencji którego znajduje się Departament Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Wszelkie informacje i zasady tej reformy, ukazujące się od dłuższego czasu w szeregu pism stołecznych i prowincjonalnych, nie znalazły do tej pory autorytatywnego potwierdzenia przez czynniki miarodajne, poza stwierdzeniem, że prace w tym zakresie są prowadzone i już w najbliższym czasie zainteresowane sfery gospodarcze i pracownicze będą poinformowane o zasadach, na jakich oprze się zamierzona przez Rząd reforma ustawodawstwa ubezpieczeniowego.

Jako trzecia sprawa w częściowym etapie, już przygotowana na terenie Min. Skarbu, będzie to zagadnienie reformy podatku gruntowego, której etap, dotyczący klasyfikacji gruntów i podziału na okręgi ekonomiczne został już w zakresie projektu opracowany, i miał być przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Obecnie projekt ten, uzupełniony prawdopodobnie dalszemi projektami odnośnie reformy podatku gruntowego, wejdzie pod obrady najbliższej sesji sejmowej i zostanie załatwiony w formie ustawy sejmowej.

Niezależnie od tych trzech problemów ustawodawczych w łonie rządu są prowadzone obecnie prace mające na celu urzeczywistnienie racjonalnych wytycznych polityki motoryzacyjnej. W pierwszym rzędzie chodziłoby o udostępnienie i rozpowszechnienie wśród najszerszych sfer społeczeństwa pojazdów mechanicznych, z tem, że zasady polityki motoryzacyjnej mają uwzględnić w należytym stopniu budownictwo drogowe.

Targi Lipskie zbojkotowane!

Donoszą z Lipska: Otwarte onegdaj jesienne Targi Lipskie stoją wybitnie pod znakiem bojkotu. Na terenach targów technicznych wypełnione są zaledwie trzy wielkie hale, reszta zaś w liczbie 18 stoi pusta. W śródmieściu jest większe ożywienie, lecz i tu frekwencja stoi znacznie poniżej poziomu lat ubiegłych. Pełną obsadę stoisk znalazły tylko dwa wielkie pałace: Peterhof i Speckhof, gromadzące galanterję, artykuły sztuki zdobniczej, zabawkarstwo oraz wyroby przemysłu ludowego i artystycznego. Obficie obesłany jest również pawilon nowych wynalazków.

Ogólna liczba wystawców podniosła się jednak z 4.300 w ub. roku do 4.696. Nie dopisała natomiast ilość zgłoszeń z zagranicy, skąd przybyło zaledwie 188 wystawców, gdy w ub. r. było ich 276. Polskę reprezentuje zaledwie jedna firma. Najliczniej reprezentowane są: Czechosłowacja, w liczbie 97, następnie Austrja — 48.

Napływ gości z zagranicy przedstawia się skąpo. Z Polski np. przybyło w pierwszym dniu 15 kupców wobec 42 w ub. roku.

Ogólne wrażenie z Targów nie jest tym razem zbyt korzystne, mimo, że gospodarze spodziewają się zadawalających transakcyj przedewszystkiem z rynkiem wewnętrznym, a częściowo z rynkami zagranicznemi.

Z całej Rzeszy przybyło onegdaj do Lipska 35 tys. osób.

Projekt zmiany lecznictwa ubezpieczeniowego

W związku z debatowaną ostatnio szeroko sprawą reformy ubezpieczeń społecznych stał się również aktualny projekt zmiany systemu lecznictwa ubezpieczeniowego na wypadek choroby. Częściowo zostałoby ograniczone lecznictwo w ambulatorjach i zastąpione przez instytucje lekarzy domowych. W większych miastach jeden lekarz do mowy przypadałby na 750—1000 ubezpieczonych. Ubezpieczalnie podzielone zostałyby na odpowiednie okręgi lecznictwa domowego.

W sprawie projektu zmiany ubezpieczeń informują, iż na przyszłość instytucje ubezpieczeniowe podlegać będą kontroli ze strony Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Za wypłatę świadczeń przez instytucje ubezpieczeń społecznych ma być odpowiedzialny częściowo skarb państwa, ponieważ składki na ubezpieczenia emerytalne mają być niewystarczające.

Bł. p.

Dr. Wilhelm Berkelhammer

Redaktor naczelny „Nowego Dziennika"
Wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich

przeżywszy lat 45, zmarł w Krakowie dnia 27-go sierpnia 1934 r.

Cześć Jego Pamięci!

Syndykat Dziennikarzy Krakowskich.

Na horyzoncie politycznym

Książę Otto jest gotów...

Sprawa restauracji monarchji habsburskiej w Austrji łączy się coraz bardziej ze sprawą zapewnienia Austrji niepodległości. W tej chwili jest ta sprawa najbardziej skomplikowaną ze wszystkich zagadnień polityki europejskiej.

Powrotu Habsburgów na tron życzy sobie w pierwszym rzędzie rząd austrjacki, nastrojony życzliwie do koncepcji odrodzenia monarchji w Austrji. Ludność austrjacka zachowuje się wobec tego problemu z życzliwą neutralnością. Pewnie, że Wiedeńczycy, którym dopiero od niedawna przywrócono widok starych, cesarskich emblematów i mundurów, tęsknią w głębi duszy za monarchją habsburską. Nie czynią oni jednak tego z przyczyn politycznych, ile poprostu z tęsknoty do jakiegoś ładu, podminowywanego od czasu wojny światowej tak ze strony wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Restaurację monarchji Austrji widzieliby chętnie Węgrzy, którzy do dnia dzisiejszego nie mogą się pogodzić ze swym ustrojem, będącym faktycznie monarchją bez korony.

Przeciw monarchji habsburskiej w Austrji są Włochy i Francja. Włochy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że z chwilą powrotu Habsburgów na tron austrjacki zmieni się całe nastawienie polityczne Austrji na korzyść Niemiec. Habsburgowie orjentowali się bowiem zawsze według zasad polityki niemieckiej. Może po powrocie Habsburgów nie nastąpiłby natychmiast odwrót Austrji od Włoch, ale nie ulega wątpliwości, że wcześniej czy później oziębiłyby się stosunki austrjacko-włoskie i nastąpiłoby zbliżenie Austrji do Niemiec. Z tych samych przyczyn występuje przeciw restauracji habsburskiej także i Francja, która obawia się wzrostu wpływów niemieckich w wyniku spodziewanej zmiany stosunku Austrji do Niemiec za panowania Habsburgów. Francja ma zresztą jeszcze jedną przyczynę, dla której odmnosi się niechętnie do koncepcji habsburskiej. Jest to sprawa zasadnicza, bo chodzi o traktaty w Saint Germain i Trianon. Gdyby Francja zechciała uznać restaurację habsburską, wówczas musiałaby uznać, że te dwa traktaty, które rozerwały monarchję austrjacko-węgierską, zostały zawarte bez dokładnego przemyślenia politycznego, a zatem stworzyłaby równocześnie precedens do rewizji innych traktatów, w pierwszym zaś rzędzie traktatu wersalskiego, dając temsamem skuteczną broń do ręki Niemcom. Od pierwszej chwili zawarcia traktatów powojennych stoi Francja na słusznem stanowisku świętości zawartych układów, do których rewizji w żaden sposób nie może dopuścić.

Najbardziej zaciętym wrogiem powrotu Habsburgów do Austrji jest Jugosławja. Kraj ten ma olbrzymie kłopoty z tendencjami separatystycznemi Chorwatów na północy kraju. W wypadku restauracji Habsburgów wzrosłyby te tendencje separatystyczne, tembardziej, że wśród szerokich mas północnych krajów Jugosławji odczuwa się żywą tęsknotę za przedwojennemi czasami, spotęgowaną kryzysem gospodarczym i propagandą duchowieństwa katolickiego tych okolic, zwłaszcza teraz, gdy Austrja tak bardzo zbliżyła się do Watykanu i do Kościoła. Dlatego Jugosławja uważa powrót Habsburgów za „casus belli" i gotowa byłaby do natychmiastowej zbrojnej interwencji nawet wtedy, gdyby zaprzyjaźniona z nią Francja i kraje Małej Ententy uznały za stosowne pozostawić ją samą w swych poczynaniach przeciwmonarchistycznych.

Tak źle i tak niedobrze. Włochy i Francja starają się za wszelką cenę utrzymać niepodległość Austrji. Ale jak? Społeczeństwo austrjackie nurtuje mimo wszystko chęć połączenia się z Niemcami. Można być z tego zadowolonym albo nie, ale to jest fakt i z tym faktem trzeba się liczyć. Teraz te tendencje anschlussowe Austrji osłabły spowodu awanturniczej polityki Hitlera, ale wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że albo po likwidacji reżimu hitlerowskiego albo też po częściowem przynajmniej ustabilizowaniu się stosunków politycznych w Niemczech, tendencje anschlussowe w Austrji przybiorą znowu na sile i kto wie, czy taka lub inna ingerencja Włoch czy Francji wieleby się tu przydała. Monarchja habsburska odroczyłaby na pewien czas Anschluss, ale przeciw monarchji występują znów Włochy i Francja z przyczyn wyżej podanych. Zdaje się jednak, że jakieś porozumienie w sprawie powrotu Habsburgów na tron musiano przecież osiągnąć na konferencji Schuschnigga z Mussolinim we Florencji, skoro dziś uchodzi za rzecz niemal pewną, że rząd austrjacki zniesie uchwaloną jeszcze w r. 1919 ustawę o konfiskacie majątku Habsburgów w Austrji. Po zniesieniu tej ustawy będzie mógł arcyksiążę Otto wraz z innymi członkami dynastji habsburskiej powrócić do Austrji w charakterze osoby prywatnej i tu na miejscu będzie mu łatwiej werbować zwolenników dla swych planów dynastycznych i rozwijać akcję dyplomatyczną w kierunku osiągnięcia zgody mocarstw na restytucję tronu w Austrji.

„Akcje" dynastji Habsburgów idą w górę. Książę Otto jeździ po Europie, zwołuje narady familijne i agituje. Ekscesarzowa Zyta nie nadarmo podtrzymywała na duchu swego syna i przygotowywała go do przyszłej misji objęcia tronu.

Książę Otto jest gotów...

Jot

Z. Segałowicz 36)

„Jutro przyjeżdża mój mąż"

Czarna noc skryła się już za górami. Gdy Stefi opuściła kawiarnię, tysiące ptaków witało poranek. Na szczytach górskich srebrzył się wschodzący dzień. Chłód poranny orzeźwił zgrzanych tancerzy.

— Szkoda teraz kłaść się spać... — rzekł ktoś.

— Słusznie, chodźmy do wodospadu! — wykrzyknęła Stefi. Na to Adela zawołała:

— Oszalałaś? Zawsze się ciebie trzymają takie pomysły!

— Co ci tam sen, Adelo, chodź. Jeśli nikt nie idzie zemną, — idę sama.

Stefi miała pewien plan. Bała się jednak, że ktoś zechce z nią pójść, wówczas nie uda się go przeprowadzić. Na szczęście jednak wszyscy wyśmiali jej warjacki pomysł i poszli do domu spać. Stefi pożegnała ich i ruszyła w górę. Na początku szła powoli, lecz gdy straciła z oczu swoich towarzyszy, zaczęła szybko kroczyć naprzód. Jeszcze nigdy nie była Stefi o tej porze na ulicach Jaremcza. Teraz, gdy nikogo nie było na ulicy, była pewniejsza i odważnie szła w kierunku białej chaty. Sama była zaskoczona tym nagłym pomysłem pójścia do Nella. Śmiała się z reszty towarzystwa, które można było tak łatwo oszukać.

Zdala widać było srebrzysty blask Prutu, lśniącego w bladem świetle poranka i wpadającą doń małą rzeczkę Żonkę. Stefi zbliżyła się do lasu, stanęła na skraju, przysłuchując się szumowi Żonki. Las dźwięczał śpiewem. Tu i ówdzie widać już było pierwsze plamy słoneczne. Stefi zdawało się, że na tle wschodzącej jasności widzi postać Nella.

Nell był ogromnie zaskoczony, gdy weszła do jego izby..

— Tego nie spodziewałem się zupełnie.

Stefi opowiedziała mu, w jaki sposób udało jej się umknąć. Chciała z nim mówić długo o wszystkiem, powiedzieć, jak go kocha i że nie wyobraża sobie życia bez niego. Ale była zbyt zmęczona wspinaniem się w górę, żeby móc mówić. Przypadła do niego i w jego objęciach zapomniała o świecie.

Przez otwarte okno wpadały dźwięki budzącej się przyrody. Wysoka góra, niby potężny kolos z koroną lasu na głowie, pilnowała spokoju i szczęścia dwojga zakochanych.

ROZDZIAŁ XXIV.
PORANEK STEFI.

W pokoju panowała przez dłuższy czas cisza, jakgdyby tych dwoje nie chciało swemi słowami zagłuszyć dźwięków, nadpływających z gór i lasów, melodji przyrody. Nie widać było ptaków, wydawało się, że z trawy i liście otworzyły dzióbki i śpiewają. Płynęły głosy, dźwięczały trele, przedziwna symfonja tonów, fal, światła i życia. Ziemia spowita była jedwabistym całunem harmonijnej muzyki, w którą nie wkradł się jeszcze fałszywy akord mowy ludzkiej.

Dwoje ludzi w białej chacie leżało, milcząc. Nell usypiał już prawie, Stefi myślała, przeżywała swoją radość.

— Nell, chciałam cię o coś zapytać.

Pajęczyna snu, rozsnuta na jego oczach, przedarła się, spojrzał na nią z uśmiechem.

— Co, Stefi?

— Chciałam cię zapytać, co czujesz do mnie i jak czujesz.

— Nie rozumiem... Czekaj, zdaje się, że już rozumiem. Chcesz zapytać, czy cię kocham?

— Tak, zgadłeś. Wszystkie kobiety są podobne do siebie. Chciałyby wciąż słyszeć to samo, że się je kocha.

— Ale ja pragnęłabym usłyszeć to nieco inaczej. Chciałabym, abyś w kilku słowach wyraził twoje

ZE SPORTU

Śląsk-Łódź-Kraków trójmecz lekkoatletyczny

Śląsk wygrywa poraz czwarty. — Lekkoatleci Makkabi ostoją reprezentacji Krakowa. — Still poprawia rekord w dysku KOZLA. — Freiwaldówna wyrównuje poraz trzeci w tym roku rekord polski w biegu 80 mtr z płotkami.

Czwarty trójmecz lekkoatletyczny Kraków—Śląsk—Łódź, zakończył się ponownie zwycięstwem Śląska. Kraków osłabiony był brakiem Scidana, Nowaka, Drozdowskiego, Ropy, Buchały i Adamczaka, a porażka z tak słabym zespołem jak Łódź wskazuje na zupełny zanik tego spor tu w Krakowie. Skład reprezentacji pozostawiał wiele do życzenia. KOZLA powinien był zrobić na tydzień przed trójmeczem eliminacje. Przecież lepszych zawodników jak Dudek, Lenart, czy Chmura jest dość w okręgu. Do wysokiej klęski Krakowa przyczynili się także sędziowie, którzy przy każdej sposobności krzywdzili zawodników w rażący sposób. **Jedynymi jasnymi punktami reprezentacji byli robiący wielkie postępy zawodnicy i zawodniczki Makkabi, którzy zademonstrowali wysoką klasę i zrehabilitowali klęskę Krakowa świetnymi wynikami. Freiwaldówna, mimo iż startowała w słabej konkurencji i była przeziębiona, wyrównała po wspaniałym biegu bardzo łatwo rekord Polski, który przy obecnej doskonalej swej formie z pewnością jeszcze w tym sezonie pobije. Gottliebówna wygrała pewnie 200 m. a na 60 m. uległa nieznacznie Sikorżance, wskutek wylosowania złego pierwszego toru, który był za wąski. Miłą niespodziankę sprawiła Metzendorfówna, zajmując w tak doborowej konkurencji 3. miejsce w biegu 80 m. z płotkami, 3. w dysku, oraz czwarte w biegu na 200 m., biegnąc także doskonale obok Freiwaldówny i Gottliebówny w sztafecie 4x100, w której zajęły pierwsze miejsce dla Krakowa. Na pierwszy plan wśród zawodników wybił się Wilhelm Still, który w rzucie dyskiem uzyskał nowy rekord okręgu krakowskiego wynikiem 41,71 m., zajmując pierwsze miejsce w tej konkurencji. W kuli osiągnął Still 12,31 m. a więc tylko o 9 cm. mniej od rekordu okręgowego. Oba te wyniki są nowymi rekordami Związku Makkabi w Polsce. Doskonale wypadł Bruder, zajmując w biegu na 400 m. drugie miejsce, przed zawodnikami tej miary co Rojek, Kucharski (Łódź) itd. Czas 53,8 był źle mierzony,** gdyż Bruder **był za zwycięzcą Sobikiem o** jakie 2—3 m., **tak, iż czas jego musiał wynosić** około 53,3 sek. **Debjutant Stiller zajął trzy piąte miejsca. Prześladował go pech, oraz sędziowie, przy większem szczęściu miałby czwarte miast piątego miejsca. Wreszcie Goldfinger, który na 1,500 m. wobec bardzo silnej konkurencji zajął 6 miejsce, pobiegł w sztafecie 4x400 wcale dobrze. Z innych** zawodników Krakowa mistrz Polski Fiałka skręcił nogę po 8 okrążeniu i musiał zrezygnować ze zwycięstwa. Jako trzeci pomylił finisz i 15 m. przed metą zeszedł z bieżni, lecz natychmiast się zorjentował i pobiegł dalej. Dyskwalifikacją jego udowodnili sędziowie swe wrogie nastawienie względem zawodników Krakowa. Ozsast (Cracovia) był 3. w płotkach. Skirlińska (Sokół) trzecia w kuli, w sztafecie biegła słabo.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Panie: 60 m. Sikorzanka (S) 8,1, 80 przez płotki Freiwaldówna (K) 12,4 (rekord Polski wyrównany), 200 m. Gottliebówna (K) 28,3, 800 m. Głażewska (L) 2,40, sztafeta 4x100 Kraków 54,6, (w składzie Freiwaldówna, Skirlińska, Metzendorfówna, Gottliebówna), skok wdal Kwaśniewska (L) 5,14,5, wzwyż Orzełówna (S) 1,46, oszczep Kwaśniewska 39,21, kula Kwaśniewska 10,81, dysk Orzełówna 30,67.

Panowie: 100 m. Czyż (S) 11,1, 400 m. Sobik (S) 52,8, 1500 m. Orłowski 4,08,8 (nowy rekord Śląska), 5000 Kurpesa (L) 15,37,8 (rekord Łodzi), 110 płotki Nowosielski (S) 16,2. 4x100 Śląsk 44,5, 4x400 Śląsk 3,35,4, rzut dyskiem Still (K) 41,71 (nowy rekord Krakowa), kula Praski (S) 14,66, oszczep Bobiński (L) 54,53, tyczka Schneider (S) 3,80, wdal Chmiel (S) 6,48, wzwyż Kosz (S) 173,5.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Śląsk 344 pkt. 2) Łódź 260, 3) Kraków 174. Organizacja zawodów była sprawna Bieżnia za twarda, totez wyniki na niej uzyskane są bardzo dobre. Publiczności około 2000. Zwody te były jubileuszowemi z okazji 10-cio lecia Ś. O. Z. L. A., który wręczył zasłużonym działaczom i zawodnikom odznaczenia. Z zamiejscowych lekkoatletów odznaczeni zostali Freiwaldówna i Fiałka z Krakowa oraz Wajsówna i Kwaśniewska z Łodzi.

KOBIECE IGRZYSKA UTRZYMANE.

Berlin miejscem następnych zawodów.

Po długich debatach, Kongres FSFI w Londynie postanowił jednak kontynuować Kobiece Igrzyska Lekkoatletyczne o mistrzostwo świata.

Smutne doświadczenie londyńskich organizatorów (kompletne fiasko finansowe) nie odstraszyło snać innych, gdyż wpłynęło na Kongres kilka ofert na zorganizowanie Igrzysk. Pierwszeństwo przyznano Niemcom, którzy w Londynie odnieśli walne zwycięstwo.

Następna „Olimpjada kobieca" odbędzie się zatem w Berlinie, w roku 1938.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE.

Mistrzostwa drużynowe stolicy w boksie rozpoczynają się dnia 8 września. Mistrzostwa drużyno we Polski rozegrane zostaną w końcu listopada w 4-ch grupach. W skład pierwszej grupy wchodzą mistrzowie Poznania, Pomorza i Łodzi. Do drugiej grupy zaliczono mistrzów Krakowa, Śląska i Kielc. W skład trzeciej grupy weszli mistrzowie Lwowa, Stanisławowa i Lublina. Wreszcie czwarta grupa składa się z mistrzów Warszawy, Białegostoku, Wilna i Wołynia. Mistrzostwa drużynowe stolicy mają być ukończone do 15 października, a mistrzostwa drużynowe Polski do 1 lutego.

— **WALNE ZEBRANIE SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ ŻKS. „MAKKABI",** odbędzie się we czwartek 30 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 1. 10.

NAJBLIŻSZE ROZGRYWKI LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę 2 września odbędą się następujące mecze ligowe: W Krakowie Wisła—Ruch, Podgórze—Pogoń, w Poznaniu: Warta—Garbarnia, w Warszawie: Polonja—Legja, w Łodzi: ŁKS—Warszawianka, w Siedlcach: Strzelec—Cracovia (?) mecz wątpliwy spowodu odstąpienia Strzelca od rozgrywek.

SEKCJA BOKSERSKA WKS. WAWEL po przerwie wakacyjnej już rozpoczęła swe treningi, które odbywają się jak poprzednio w hali WF przy ul. Zwierzynieckiej 26, w poniedziałki, środy i piątki od 20—21-ej. Wpisy nowych członków przyjmuje się przed treningami.

Już ułożony terminarz zawodów bokserskich da miłośnikom sportu pięściarskiego co 2-gi tydzień zajmujące zawody bokserskie. I tak już z dniem 1 września urządza Wawel zawody bokserskie z AKB, Siemianowicie, wzgl. Ruch (Hajduki), na dalszym planie zawody ze Slavią, Naprzodem, Hasmoneą, Policyjnym KS., 06 Mysłowice itd., ponadto rozegra Wawel okręgowe mistrzostwa drużynowe z rywalem miejscowym Wisłą.

MISTRZEM SZOSOWYM MAKKABI OKRĘGU ŁÓDZKIEGO ZOSTAŁ KOLSKI, który przejechał 100 klm. w czasie 3:11,30 godz.

PÓŁTORAK (JAGIELLONJA, BIAŁYSTOK) ustanowił nowy rekord polski w biegu godzinnym osiągając 17:120,80 klm.

RAPID WIEDEŃSKI odniósł w Irlandji dwa zwycięstwa z Celtic 2:0 i Bohemians 8:0.

OPEL, znakomity skuller niemiecki, zdobył mistrzostwo wioślarskie USA na jeziorze Ontario.

Ilu Schutzbundowców-Żydów przebywa jeszcze w więzienin?

Wiedeń (ŻAT). Przez dłuższy czas niemożliwe było stwierdzić, ilu żydowskich schutzbundowców skazanych, względnie uwięzionych zostało przez władze austrjackie w związku z wypadkami lutowemi. W pierwszych tygodniach antysemickie pisma żonglowały, jak wiadomo, argumentem, że „żydowscy przywódcy robotników zbiegli zagranicę, zostawiając robotników na łaskę losu". Świadomie przemilczano wówczas, że wśród aresztowanych schutzbundowców znalazło się wielu Żydów.

Korespondent ŻAT-nej zdołał stwierdzić, na podstawie zebranego materjału cyfrowego, że udział Żydów wśród aresztowanych, względnie w inny sposób prześladowanych schutzbundowców odpowiadał mniejwięcej procentowemu stosunkowi Żydów wśród ogółu ludności. Prócz znanych osobistości (z obozu socjalistycznego, pochodzenia żydowskiego) jak Breitner, Danneberg, Braunthal, Allina, prof. Adler, doc. Friedjung i inn. zostało wówczas aresztowanych 200 do 250 schutzbundowców — Żydów, przeważnie rejestrowanych jako bezwyznaniowcy.

Ponieważ nie wszyscy schutzbundowcy postawieni zostali przed sąd, a to z braku obciążających dowodów, władze uwolniły w ciągu ostatnich paru tygodni około 400 schutzbundowców, wśród nich blisko 40 Żydów. Prócz znanych socjal-demokratycznych funkcjonarjuszy partyjnych, przebywa jeszcze obecnie w więzieniu około 25—28 schutzbundowców, pochodzenia żydowskiego, wśród nich 20 w więzieniach wiedeńskich. W więzieniach prowincjonalnych przebywa 6—8 schutzbundowców-Żydów, skazanych na długoletnie terminy więzienia.

Przyjaźń narodowych socjalistów z „czarnemi koszulami" Mosleya

Berlin (ŻAT). „Völkischer Beobachter" zamieszcza wywiad z przywódcą faszystowskich „czarnych koszul" w Anglji, sir Oswaldem Mosley'em. Mosley twierdzi, ż eprasa angielska znajduje się pod kontrolą żydowską, bądź bezpośrednio, bądź pośrednio, przez wydziały ogłoszeniowe. Zapewnia on jednak, że faszyści uczynią wszystko, aby „odpowiednio uświadomić opinję angielską o panowaniu żydowskiem".

---

uczucie w stosunku do mnie, bym mogła je porównać z uczuciem mojem do ciebie i zobaczyć, o ile nasze przeżycia i doznania są podobne.

Spojrzała na niego tkliwie i czekała z ciekawością odpowiedzi. Nell przeciągnął się z rozkoszą na posłaniu, położył rękę na nagiem ramieniu Stefi, popatrzył na nią badawczo i z uśmiechem odrzekł:

— Stefi, umiem kochać mocno, lecz im mocniej kocham, tem rudniej mi mówić o swojej miłości. Wobec ciebie, kochana, tracę często zupełnie mowę...

Mówiąc, przysłuchiwał się głosom ptaków, dźwięczącym w powietrzu. Stefi roześmiała się, słysząc jego słowa.

— Tak bardzo mnie kochasz?

— Chcesz, żebym mówił jeszcze?

— Tak.

— Słuchaj więc. Sobie samemu nie mogę się przyznać, z sobą prowadzę wieczne spory i dysputy o mych przeżyciach, siebie boję się bardziej, niż kogoś innego. Ale tobie przyznam się szczerze: utkwiłaś mi głęboko w duszy. Wierz mi, że bardzo rzadko mówię tak komuś. Zwykle cieszyło mnie, jeśli młoda i piękna kobieta przychodziła do mnie, kochała mnie, ale nie martwiłem się, gdy odchodziła.

— O to właśnie mi idzie. To chciałam wiedzieć. Czy będziesz cierpiał, gdy odejdę?

— Tak, Stefi, nasze rozstanie nie będzie dla mnie łatwe. W naszej miłości jest tyle radości, śpiewu, a tego się nie zapomina...

Uważała go zawsze za silniejszego, poważniejszego od siebie. To też teraz, słysząc jego ostatnie słowa, poczuła silniejszą jeszcze bliskość i miłość, gdyż okazał się takim samym człowiekiem, jak ona. Przytuliła się do niego z bezgraniczną ufnością i oddaniem. Gorące pocałunki i czułe słowa wplotły się w poranną muzykę leśną. Całe światło dnia skupiło się w jednym pokoju białej chaty. Otrzeźwiło ono Stefi. Przypomniała sobie, że musi czemprędzej wrócić do pensjonatu.

— Chcesz, żebym już poszła? Chcesz spać? — żartowała, śmiejąc się. Nell wtórował jej.

— Jestem przecież tylko słabym człowiekiem...

Stefi wyszła z chaty. Szła do domu przez las. Krople słońca przeciekały z jednej gałęzi na drugą, oświetlały srebrzystemi plamami wierzchołki drzew.

(C. d. n.).

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 33
Zachód słońca 18 m. 16
18 Elul 5694

SIERPIEN
29
ŚRODA

VI. Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego obradować będzie w Krakowie

Pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczy pospolitej odbędzie się w Krakowie w czasie od 11 do 15 września br. VI. Międzynarodowy Kongres wychowania moralnego. Tematem obrad kongresu będą „Siły moralne wspólne wszystkim ludziom, źródła tych sił i ich rozwój przez wychowanie", rozpatrywane z poczwórnego punktu widzenia: psychologicznego, pedagogicznego, socjologicznego i filozoficznego. Z tematem głównym związane zagadnienia specjalne, skupione zostały w czterech komisjach a mianowicie: 1) Moralność i praca, 2) Literatura dziecięca, 3) Młodzież jako czynnik porozumienia między narodami, 4) Koedukacja.

Pracą przygotowawczą kongresu kieruje Główny Komitet organizacyjny w Warszawie. Z komitetem polskim współpracuje „Międzynarodowa rada kongresów wychowania moralnego" w Genewie, „Międzynarodowe biuro nowego wychowania" w Genewie, tudzież „Komitet Brytyjski". Prace przygotowawcze w Krakowie zapoczątkowało Stowarzyszenie „Służba obywatelska".

Wpisowe dla uczestników kongresu wynosi 15 zł dla członków czynnych i 5 zł dla wolnych słuchaczy. Wpłacać je należy na konto PKO. Nr. 22.657 Liga nowego wychowania, Sekcja polska VI. Kongres wychowania moralnego, lub przesyłać pod adresem Sekretarjatu generalnego, Warszawa ul. Hoża 88. Adres dla zgłoszeń i kart uczestnictwa: P. Marja Sokalowa, sekretarka generalna, Warszawa ul. Hoża 88.

Ulgi kolejowe dla powracających z letnisk

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że z ważnością od dnia 1 września br. przyznaną została kuracjuszom powracającym z uzdrowisk krajowych ulga przejazdowa według tabeli „F", równająca się ustępstwu **50 proc. od stawek opłat normalnych.**

Ulga ta stosowana będzie na podstawie zaświadczeń Związku Uzdrowisk Polskich, wydawanych przez Komisje Zdrojowe, Dyrekcje Zdrojowisk, Komisje Klimatyczne lub Zarządy Uzdrowisk, prowadzące w danej miejscowości meldunki przybywających kuracjuszy. Zaświadczenie to winno stwierdzać, że pragnący korzystać z ulgi kuracjusz, przybył na obszar gminy **nie wcześniej niż w dniu 1 września 1934 r.** i przebywał w niej co najmniej przez osm dni.

Osoby, które przybyły do uzdrowisk w sierpniu a powracać będą we wrześniu, mogą korzystać z ulgowych przejazdów za opłatą według tabeli „L" (25 proc. zniżki od cen normalnych).

Zaświadczenie na przejazd ulgowy musi być wykorzystane najdalej w ciągu trzech dni od dnia jego wystawienia. Ostatnie zaświadczenia mogą być wydane najpóźniej w dniu 31 października 1934 r.

Właściciele nieruchomości żądają zniesienia ustawy o ochronie lokatorów

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości opracowało nowy memorjał dla rządu, który między innemi wysuwa żądanie zniesienia ochrony lokatorów w miastach posiadających dostateczną liczbę wolnych mieszkań, oraz wprowadzenia przepisów, że ustawa o ochronie lokatorów nie dotyczy mieszkań zmieniających lokatorów.

Żołnierz wypadł z pociągu

W czasie transportu wojska pociągiem, wypadł z wagonu kanonier Harwarat Zygfryd z 5 pac. doznając okaleczenia głowy i prawej ręki. Został on przewieziony pociągiem ratunkowym do Lanckorony, skąd po opatrzeniu go przez lekarza wojskowego, został odesłany do szpitala wojskowego w Krakowie.

Z bliższych i dalszych okolic Krakowa

Na stacji kolejowej w Ciężkowicach, powiatu chrzanowskiego, wpadł pod przejeżdżający pociąg towarowy (prawdopodobnie podczas kradzieży węgla) Barański Stanisław (lat 25) zam. w Ciężkowicach i doznał złamania lewej ręki w przedramieniu oraz urwania ręki w przegubie. Barańskiego przewieziono do szpitala w Chrzanowie, gdzie zmarł wskutek upływu krwi.

Podczas festynu Koła Młodzieży TSL. w Węgrzcach Wielkich, powstała sprzeczka na tle porachunków osobistych, pomiędzy Janem Juraszem (lat 21) ze Strumian a Tadeuszem Makuchem (lat 24) z Węgrzec Wielkich, w czasie której Jurasz pchnął nożem w plecy i prawą rękę Makucha, który z powodu otrzymanych ran zmarł po upływie 30 minut. Sprawcę zabójstwa zatrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Na drodze w gminie Świnnej pow. żywieckiego powstała sprzeczka pomiędzy Franciszkiem Chowańcem a Michałem Ducą, w czasie której Chowaniec uderzył Duca grubym kijem w głowę, wskutek czego ten upadł nieprzytomny na ziemię i po kilku minutach zmarł. Sprawcę zabójstwa ujęto i odstawiono do sądu grodzkiego w Żywcu.

— Z ORGANIZACJI „AKIBA". Dnia 2 września odbędzie się w Tarnobrzegu pgisza gniazd okręgu północnego, w której biorą udział następujące gniazda: Krzeszów, Lazów, Tarnobrzeg, Mielec, Rydzów, Sandomierz, Połaniec, Pysznica, Grębów, Radomyśl W., Rozwadów, Borowa, Baranów, Osiek, Kamien, Jeżowe, Ulanów, Bojanów, Rudnik n. S., Zaleszany. Z ramienia Sekretarjatu Naczelnego bierze udział w pgiszy — członek delegacji palestyńskiej — Josef Zielinkowski. Początek zjazdu o godz. 8 rano.

LISTY Z KRAJU.

Echa śmierci w aresztach policyjnych w Przemyślu

Wedle zapodań lakonicznego komunikatu oficjalnego popełnił samobójstwo przez powieszenie przytrzymany przez tut. władze policyjne wybitny działacz komunistyczny Adolf Köppel, obawiając się odpowiedzialności karnej. Tyle komunikat oficjalny.

Jak się dowiadujemy cała sprawa otoczona jest najściślejszą tajemnicą. W sobotę około godziny 4-ej nad ranem zajechała przed bramę cmentarza żydowskiego trupiarka w asystencji dwóch posterunkowych P. P. przywożąc zwłoki młodego mężczyzny o silnej budowie ciała, zupełnie nagie bez żadnych szczególnych znaków na ciele. Zwłoki złożyli posterunkowi w kostnicy cmentarnej, nie dopuszczając nikogo do środka i trzymali je pod zamknięciem do godziny około 17-ej tegoż dnia. O tej porze odbyła się sekcja zwłok. W czasie sekcji obecnych było w kostnicy kilkanaście osób, przyczem szczególnie licznie stawili się reprezentanci władz bezpieczeństwa. Sekcja przeciągnęła się do godzin wieczornych.

W niedzielę nad ranem prokuratura wydała polecenie pochowania zwłok, co też nastąpiło we wczesnych godzinach rannych.

Cały ceremonjał przywiezienia zwłok, sekcji i pochowania denata odbywał się w ścisłej tajemnicy pod strażą policji. Niemniej wiadomość o tem wszystkiem szybko rozeszła się po mieście. Charakterystycznem jest, iż władze kahalne początkowo właściwie nie wiedziały czyje to są zwłoki, gdzie i w jakich warunkach nastąpiła śmierć, a otrzymały tylko polecenia telefoniczne wpuszczenia trupiarki ze zwłokami na cmentarz i przechowania zwłok w kostnicy, do czego się zastosowały. Dopiero później, gdy miano już zwłoki pochować, zawiadomiono Kahał o nazwisku denata.

Ponieważ opinja publiczna jest całą tą sprawą zaniepokojona, zwłaszcza, iż krążą różne niestwierdzone wersje, a lakoniczny komunikat oficjalny nie daje właściwie pełnego wyjaśnienia, przeto dla uspokojenia opinji publicznej byłoby wskazanem, a nawet koniecznem obszerne i wszechstronne wyjaśnienie sprawy samobójstwa. Dnia dzisiejszego władze policyjne dokonały a-resztowania osób podobno w związku z akcją pro wadzoną przeciw błp. Köpplowi i tow. Szczegóły ze względu na toczące się dochodzenia są trzymane w tajemnicy.

Kronika bielsko-bialska

KOMISJA KKL. W BIELSKU urządziła onegdaj zbiórkę uliczną w Bielsku, która przyniosła zł. 433,26. Analogiczna zbiórka w Białej przyniosła zł. 237.

WALNE ZEBRANIE STOW. ŻYD. AKADEMIKÓW „OGNISKO" odbyło się onegdaj pod przewodnictwem przewodniczącego Dra Ottona Robinsohna. Stowarzyszenie rozwinęło w ub. roku akademickim ożywioną działalność, udzielając niezamożnym studentom pożyczek w łącznej sumie zł. 5650. Prezesem ponownie został wybrany p. Dr. Robinsohn.

Z EZRY CHALUCOWEJ. Urządzona onegdaj w Bielsku zbiórka uliczna przyniosła zł. 266,20.

WIELKIE ZAWODY MOTOCYKLOWE W BIELSKU. Zorganizowane przez Bielsko-Bialski Klub Motocyklowy wyścigi okrężne ulicami m. Bielska, wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród tut. ludności. Około 10.000 widzów zgromadziło się wzdłuż trasy, która prowadziła przez ul. Cieszyńską, Pułaskiego, Sobieskiego i Komonpickiej. Na starcie zjawili się najlepsi zawodnicy Polski z Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Sosnowca, Cieszyna i Bielska. We wszystkich 3 kategorjach zwyciężyli Bielszczanie. W klasie A do 250 ccm (25 okrążeń trasy) zwyciężył Erwin Geyer na D. K. W., w klasie B do 350 ccm (40 okrążeń) Leopold Baron na Velocette, w kl. C do 500 ccm (40 (okr.) Jan Bathelt, wszyscy z BBKM Bielsko. Nie obeszło się bez wypadku, gdyż Bielszczanin Paulisch na zakręcie — trasa ze względu na liczne zakręty była bardzo ciężka - wpadł z maszyną do rowu, doznając ciężkiego złamania lewej nogi.

PIŁKA NOŻNA. Rozegrane w ub. niedzielę na boisku Hakoahu zawody przyjacielskie między Beskidem Andrychów i bielskim Hakoahem zakończyły się zwycięstwem gości 1:0 (1:0). W zawodach o wejście do ligi śląskiej TS Biała-Lipnik odniósł zasłużone zwycięstwo nad Concordią Knurów w stosunku 3:2 (2:0).

HASZACHAR: Dziś o 9-tej zebranie członków w kasynie, Kolejowa 19.

W KINACH: Apollo: Niebieskie ptaki (film niemiecki). — Miejskie Bielsko: Flip i Flap wrogowie małżeństwa. — Miejskie Biała: Całuj mnie jeszcze (Anny Ondra).

Z Krosna

AKCJA SZEKLOWA. Tegoroczna akcja szeklowa pod sprężystem kierownictwem tow. Teplickiego rozwija się pomyślnie i spodziewać się należy na podstawie dotychczasowych wyników, iż dzięki utworzeniu międzyfrakcyjnej komisji, kontyngent na miasto nasze nałożony zostanie przekroczony.

WYPOWIEDZENIE PRACY. Fabryka wyrobów gumowych „Wudeta" wypowiedziała pracę dnia 24 bm. około 700 zatrudnionym u siebie robotnikom.

ARESZTOWANIA. Jako podejrzani o dokonanie kradzieży dynamomaszyny na kopalni w Węglówce zostali aresztowani T. Nakar, Iwan Olejarz, J. Habrat i Smaguła, których odprowadzono do więzienia.

NA POMOC POWODZIANOM. Wespół z obywatelskim komitetem pomocy powodzianom utworzony został komitet żydowski pomocy powodzianom z Dr. Rubinsteinem, prezesem kahału p. Akselradem i tow. Rosshändlerem na czele.

ZE SPORTU. Urządzone staraniem zarządu oddziału Związku Strzeleckiego zawody kolarskie związków strzeleckich powiatu krośnieńskiego na trasie Krosno-Rymanów-Krosno, liczącej 32 klm. wygrał, zdobywając 1-szą nagrodę i dyplom Zajdel Fr. z Z. S. Białobrzegi w czasie 1 godz. 6 sek.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ między Ż. K. S. Gideon a K. S. Strzelec (Polskie Huty Szkła) przy stanie 2:1 przerwane zostały zejściem z boiska znacznie słabszej drużyny „Strzelec".

Nowozałożony Ż. K. S. Makkabi rozwija się pomyślnie.

NOWY ROK SZKOLNY w szkółce hebrajskiej rozpoczął się onegdaj po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej. (Cwk).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 28. 8. 1934. **Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.**

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 64.50, 3-proc. Prem. Poż. budowlana 43.80.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tedencję na ogół utrzymaną. Ruch nieco żywszy. Silniej poszukiwano akcje Banku Polskiego i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną w placeniu 117.50 bez notowania. Robiono 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursie ustalonym nieco mocniej i 3-proc. Prem. Poż. budowlaną bez zmiany. Obroty nieco większe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 7-proc dolarową Poż. Stabilizacyjną dol. 69.80 sztuki a dol. 1000 i dol. 70, sztuki a dol. 500. Obroty znaczniejsze.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Nastrój spokojny. Popyt niewielki. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 5.17—5.19, czeki bankowo 5.17 i pół do 5.19 i pół, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.15, grubsze 5.16. Z innych walut Funt szterling 26.35—26.55, Frank szwajcarski 172.40—172.90, Marka niemiecka gotówka 192—195, wypłata 207—207,50. Korona czeska gotówka 21.75—21.90.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 28. 8. Ceny transakcyjne: żyto 315 ton 17.75, pszenica 15 ton 19.45, 15 ton 19.50, owies nowy 15 ton 16.25. Ceny orjentacyjne: owies nowy 15 i pół do 16, reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 28. 8. Pszenica dworska czerw. stand. 20.25—20.71, biała stand. 19.75—20.25, targowa stand. 19—19.25, przemiałowa nowa 18.50—19.50, żyto dworskie stand. 67—68 kg. 16.25—16.75, targowe stand. 15.85—16, owies dworski stand. 14—14.50, targowy stand. 12.50—13, nowy 11—12.50, jęczmień dworski 16—17.50, targowy 14.50—15.50, mąka pszenna gat. Ia st. wym. 0—20-proc. 35.50—36, Ib st. wym. 0—45-proc. 34.50—35, Id poznańska 0—60-proc.31.50—32.50, I gat. razowa 0—95-proc. 26.50—27,, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55-proc. 26.50—27, I gat. 0—65-proc. 25.50—26, II gat. sitkowa po wym. 55-proc. 16.50—17, po wym. 65-proc. 14.50—15, razowa 20—21, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0—65-proc. 26.50—27. otręby żytnie stand. 10.75—11, pszenne średnie 11—11.25. Tendencja spokojna — dowozy dostateczne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 8. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 87. Tendencja cokolwiek mocniejsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 41, 4-proc inwestycyjna 118, 4-proc. inwestycyjna seryjna 120.50, 5-proc. konwersyjna 65, 6-proc. dolarowa 70.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.75, 7-proc. stabilizacyjna 69.75. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.20, Gdańsk 173.10, Holandja 358.10, Londyn 26.45, Nowy Jork telegr. 5.22 i trzy czw., Paryż 34.83 i pół, Praga 21.97, Sztokholm 136.46, Szwajcarja 172.68, Berlin 206.80. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 28. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.19 i pół przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.18 i pół oraz 5.20 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i pół, Londyn 15.31, Nowy Jork 302.75, Bruksela 71.92 i pół, Medjolan 26.28 i pół, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.37 i pół, Berlin 119.25, Wiedeń oficjalny 72.72, Wiedeń noty 57, Sztokholm 79, Oslo 76.90, Kopenhaga 68.40, Praga 12.72, Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.41, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.75 Japonja 91. Tendencja niejednolita.

W dobie rozbrojenia...

Francja fortyfikuje granicę belgijską

Londyn, 28. 8. (L). „Daily Herald“ donosi z Paryża, że nie bacząc na zapewnienia pokojowe Hitlera, Francja z pośpiechem uzupełnia swój system obronny. Na mocy uchwały rządu francuskiego, rozbudowa fortyfikacyj wzdłuż francuskiej granicy wschodniej zostanie przyspieszona. Warownie stalowe, jakie znajdują się wzdłuż granicy niemieckiej, mają być rozbudowane także wzdłuż granicy belgijskiej, aby się zabezpieczyć przed niespodziankami, podobnie, jak w r. 1914, gdy Niemcy zaatakowa.y Francję od strony belgijskiej. Także rozbudowa lotnictwa wojskowego została przyspieszona. Budowa aparatów wojskowych najnowszej konstrukcji prowadzona już jest od 6 tygodni w szybkim tempie.

Kontakt przemysłu ameryk. z Zacharowem

Nowy Jork, 28. 8. (R). Wedle Associated Press wdrożone przez specjalną komisję senacką dochodzenia wykazały, że amerykański przemysł amunicyjny pozostaje w ścisłych stosunkach z sir Basil Zacharowem.

Rozbudowa lotnictwa w Indjach

Londyn, 28. 8. (L). Z Simli donoszą, że komisja finansowa zgromadzenia ustawodawczego przyznała 694 tysiące funtów szterlingów na cele rozbudowy lotnictwa cywilnego Indyj. Suma ta przeznaczona jest na budowę nowych lotnisk, powiększenie istniejących, usprawnienie służby meteorologicznej, oraz zainstalowanie sygnałów orjentacyjnych na lotniskach i szlakach linij lotniczych. Mimo trudności finansowych, lotnictwo cywilne Indyj rozbudowuje się systematycznie i w ciągu ostatnich 4 lat, zwiększyło się 6-krotnie.

Uroczyste otwarcie „Challenge 1934“

Warszawa, 28. 8. PAT. Dziś na lotnisku mokotowskiem nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów lotniczych „Challenge de tourisme international 1934 r.“. O godz. 12-tej trybuny zostały szczelnie wypełnione publicznością jak również miejsca stojące obok trybun. Wśród publiczności widać tysięczne tłumy młodzieży szkolnej. Na trybunie reprezentacyjnej, przybranej flagami i godłami państw biorących udział w Challengeu, oraz flagami aeroklubów tych państw, zajęli miejsca członkowie rządu z p. premjerem Kozłowskim, marszałek sejmu Świtalski, marszałek senatu Raczkiewicz, korpus dyplomatyczny i attaches wojskowi państw obcych, podsekretarze stanu, generalicja, prezydent miasta Starzyński, woj. Jaroszewicz, przedstawiciele Aeroklubu Rzeczypospolitej z prezesem J. Radziwiłłem, członkowie międzynarodowej komisji sportowej. Na lotnisku frontem do trybuny ustawiły się samoloty challegeowe poszczególnych ekip: na lewem skrzydle jeden obok drugiego widniały samoloty ekipy niemieckiej, dalej pośrodku czechosłowackiej, wreszcie samoloty ekipy polskiej. Samoloty ekipy włoskiej znajdują się w drodze do Warszawy.

O godz. 12.35 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył samochodem na lotnisko mokotowskie pan Prezydent R. P. z małżonką w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Pan Prezydent po powitaniu się z dostojnikami państwowymi zajął miejsce w loży pośrodku trybuny reprezentacyjnej, gdzie prezes międzynarodowej komisji sportowej p. Kwieciński przedstawił p. Prezydentowi członków międzynarodowej komisji sportowej: J. Berwida, W. del Duca, L. Hirschauera, W. Huebnera.

Następnie wygłosił przemówienie p. minister komunikacji Butkiewicz, witając wszystkich przedstawicieli władz lotniczych, wszystkich zawodników i przedstawicieli poszczególnych aeroklubów narodowych, oraz ogłaszając turniej lotniczy 1934 r. za otwarty.

Nastąpiło podniesienie na wielkim maszcie przed trybunami flagi państwowej i flagi Aeroklubu Rzplitej Polskiej. Następnie orkiestra wojskowa odegrała kolejno hymny narodowe, których zebrani wysłuchali stojąc: polski, niemiecki francuski, włoski i czechosłowacki. W czasie grania hymnów na masztach wokół trybuny reprezentacyjnej podnosiły się kolejno flagi państw, których hymn był odgrywany, a następnie flagi poszczególnych Aeroklubów tych państw.

Następnie pan Frezydent przeszedł przed frontem załóg challenge'owych, witając się z ich członkami.

Gdy p. Prezydent zajął ponownie miejsce w loży rozpoczęła się część widowiskowa programu: szereg popisów polskich lotników. Odbyły się popisy akrobatyczne pilotów wojskowych, dwóch samolotów myśliwskich, 3 szybowców oraz zespołu 7 samolotów pod dowództwem mjr. Pawlikowskiego.

Uroczystości przyglądały się z loży córki marszałka Piłsudskiego, Jagoda i Wanda.

• • •

Warszawa. 28. 8. PAT. W czasie popisów akrobatycznych na otwarciu międzynarodowych zawodów lotniczych apart sierżanta Dłuto podczas robienia „beczki“ stracił szybkość i spadł na ziemię. Samolot rozbił się. Sierżant Dłuto został ranny.

Przyjazd ekipy włoskiej

Warszawa, 28. 8. PAT. Dziśiaj o g. 14.20 wylądowała na lotnisku mokotowskiem ekipa włoska.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1850, w Zurychu dol. 68.75 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 8. Kursy otwarcia: Dillonowska 3.125, Stabilizacyjna 119.75, Dolarowa 70, Warszawska 62, Śląska 63. Kursy zamknięcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 120.125, Dolarowa 71.75, Warszawska 63, Śląska nienot. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 8. Kursy otwarcia: Berlin 39.57 Londyn kabel 5.06 i jedna czw., Paryż 6.67 i pięć ósmych, Zurych 33.06, Rzym 8.69 i trzy czw., Amsterdam 68.69. Kursy zamknięcia: Berlin 39.72, Londyn kabel 5.06 i jedna ósma, Paryż 6.69 i jedna czw., Zurych 33.04, Rzym 8.69 i pół, Amsterdam 68.70. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 28. 8. Cynk dost. natychm. 13 11/16, termin. 13 11/16, cyna natychm. 227 1/8—227 1/4, termin. 226 7/8—227, Straits 227 3/4, ołów natychm. 10 5/8, termin. 10 5/8, miedź natychm. 27 15/16—28, termin. 28 1/4—28 5/16. Elektrolit 31—31 3/4.

Katastrofalne zderzenie samochodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Triest, 28. 8. (R). Autobus, wiozący przeszło 50 członków organizacji faszystowskiej „Dopolavoro“, zderzył się w pobliżu Triestu z autem ciężarowem, załadowanem drzewem, wskutek czego autobus wywrócił się i uległ uszkodzeniu. Przeszło 30 osób odniosło rany, w tem 12 ciężkie. Dwie osoby zmarły w drodze do szpitala.

Walka między białymi a murzynami

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 28. 8. (R). W Niagara Falls doszło między murzynami a białymi do formalnej walki, w której po obu stronach wzięło udział kilka tysięcy osób. Podczas bójki przeszło 20 osób odniosło rany. Policja przywróciła spokój.

Bł. p.

Bronisława Kernerowa

właścicielka realności

zmarła po krótkich a dolegliwych cierpieniach.

Pogrzeb odbył się we wtorek, dnia 28-go sierpnia br. o czem zawiadamia pogrążona w nieutulonym żalu

RODZINA.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

Jak brzmi wniosek polski o generalizję traktatów mniejszościowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 8. (Sin) Wniosek Polski, zmierzający do objęcia wszystkich państw postanowieniami międzynarodowemi, zapewniającemi ochronę praw mniejszości narodowych, które znajdują się na porządku dziennym wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów opiewa, jak następuje:

„Zgromadzenie Ligi Narodów, zważywszy, że obowiązujące obecnie traktaty i deklaracje niektórych państw zawierają tylko dla części członków Ligi Narodów zobowiązania do ochrony praw mniejszości narodowych, podczas gdy inni członkowie Ligi Narodów ciągle jeszcze nie są objęci zobowiązaniami prawnemi w tym przedmiocie;

uważając, że ten stan rzeczy zapewnia gwarancję międzynarodową tylko pewnym mniejszościom narodowym i że pozostawia bez ochrony międzynarodowej inne, które w żadnym wypadku nie mogą się zwrócić z prośbą o opiekę do Ligi Narodów;

biorąc pod uwagę, że takie rozróżnianie między mniejszościami narodowemi chronionemi i niechronionemi pozostaje w sprzeczności z zasadą słuszności i sprawiedliwości;

zdając sobie sprawę z faktu, że mniejszości rasowe, językowe i wyznaniowe, które nie są objęte przez istniejącą obecnie, międzynarodową opiekę nad niemi, a które posiadają tosamo prawo moralne do korzystania z opieki Ligi Narodów, jak i mniejszości obecnie chronione i zamieszkują wszystkie kraje Europy i poza Europą —

stwierdza, że obecnie istniejące postanowienia w dziedzinie międzynarodowej ochrony mniejszości

nie odpowiadają podstawowym zasadom moralności międzynarodowej

i uważa wobec tego, że dla poprawienia tego stanu rzeczy winna być zawarta powszechna konwencja o ochronie mniejszości. Konwencja powinna zawierać jednakowe dla wszystkich członków Ligi Narodów zobowiązania, zapewniające międzynarodową ochronę wszystkim mniejszościom rasowym, językowym i wyznaniowym —

postanawia zwołać w tym celu konferencję międzynarodową, stworzoną ze wszystkich członków Ligi Narodów, zaś zadaniem tej konferencji będzie opracowanie powszechnej konwencji o ochronie mniejszości —

prosi Ligę Narodów o wydanie odpowiednich zarządzeń, mających na celu zwołanie wspomnianej konferencji międzynarodowej w ciągu krótkiego okresu czasu, a w każdym razie w ciągu 6 miesięcy od chwil zamknięcia obecnej sesji Ligi Narodów.

Wniosek polski skierowany będzie do komisji politycznej Ligi Narodów, skąd dopiero może być skierowany na plenum Zgromadzenia.

Jak mają hitlerowcy zachowywać się wobec Żydów?

Sześć nakazów i zakazów zastępcy „Führera"

Berlin, 28. 8. PAT. Wychodzący w Kopenhadze dziennik duński „Berlingske Tidende" ogłasza okólnik zastępcy Hitlera na stanowisku wodza partji, ministra Hessa, do członków stronnictwa narodowo-socjalistycznego, zawierający instrukcje w sprawie zachowania się narodowych socjalistów wobec Żydów. Według okólnika, **narodowym socjalistom zakazano przyjmować zastępstwo Żydów w sądach, o ile chodzi o sprawy przeciw narodowym socjalistom (ylko?) interwenjowania w sprawach żydowskich u władz, wystawiania wszelkiego rodzaju zaświadczeń dla Żydów, przyjmowania od nich subwencyj pieniężnych na cele partyjne, oraz przebywania w ich towarzystwie w lokalach publicznych. Narodowym socjalistom, zajętym w przedsiębiorstwach żydowskich, nie wolno nosić odznak partyjnych w czasie wykonywania prac w lokalach przedsiębiorstwa.**

Skończyły się protekcje dla szturmowców

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 28. 8. (R) Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, pełniący obecnie funkcje kierownika gospodarki narodowej Rzeszy, wystąpił przeciw ingerencji partji hitlerowskiej w sprawy gospodarcze, a przedewszystkiem przeciw przydzielaniu pracy przez organizacje partyjne. Po odpowiedniem porozumieniu się z zastępcą przywódcy partji hitlerowskiej, Hessem, wydał dr. Schacht zarządzenie, wedle którego przydział i regulacja wymiany sił roboczych należą wyłącznie do kompetencji urzędu pośrednictwa pracy i ubezpieczeń bezrobotnych. Wpływy innych czynników w tym kierunku są zakazane.

Dwaj generałowie przeniesieni w stan spoczynku

Warszawa, 28. 8. PAT. Generał dywizji Minkiewicz Henryk na własną prośbę naskutek osiągniętego ustawowego wieku przeniesiony został w stan spoczynku.

Generał brygady Małachowski Stanisław na własną prośbę, naskutek osiągniętego ustawowego wieku zwolniony został ze stanowiska dowódcy O. K. nr. 4 i przeniesiony w stan spoczynku.

Na stanowisko dowódcy O. K. nr 4 wyznaczony został gen. bryg. Langner Władysław, dotychczasowy zastępca 2-go wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji.

Na stanowisko zastępcy 2-go wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji mianowany został płk. dypl. Ulrych Juljusz.

Bereza, czy sąd okręgowy

Warszawa. 28. 8. (Sin) Dzienniki endeckie donoszą że aresztowany niedawno adwokat Rościszewski, wybitny działacz rozwiązanej organizacji ONR ma być odstawiony do obozu w Berezie Kartuskiej. Wiadomość ta jednak wydaje się mało prawdopodobną ze względu na o, że w toku dochodzeń ustalono, iż adwokat Rościszewski dopuścił się czynów kolidujących z kodeksem karnym, a zatem sprawa jego podlegać będzie orzeczeniu sądu okręgowego.

Samolot austrjacki wycofał się z „Challenge'u"

Warszawa, 28. 8. PAT. Załoga samolotu austrjackiego zgłoszonego do „challenge'u" przez p. Ericha Meindla, nadesłała wiadomość o wycofaniu się z zawodów.

Czy frank francuski ulegnie dewaluacji

Paryż. 28. 8. PAT. B. podsekretarz stanu Patenotre ogłasza w „Petit Journal", artykuł, w którym wypowiada swe poglądy na sposoby, jakiemi należy zwalczać kryzys. Patenotre domaga się m. in. zdewaluowania franka dla wyrównania cen francuskich z cenami zagranicznemi, zawarcia międzynarodowego układu, wprowadzającego złoto i srebro jako podstawy waluty, racjonalizacji kredytów, zmniejszenia podatków o 20 procent oraz konsolidacji części długów zapomocą 2-procentowej pożyczki emitowanej w transzach po 66 miljardów.

Łagodne wyroki na członków „Żelaznej Gwardji"

Bukareszt. 28. 8. PAT. Sąd w Ramnicu Valcea skazał b. członków „Żelaznej Gwardji" za wywołanie rozruchów na kary więzienia, a mianowicie b. posła Stelescu na 18 miesięcy więzienia i 6 studentów na kary od 6 do 12 miesięcy więzienia. 10 studentów uniewinniono.

Rezolucje konferencji genewskiej

Genewa, (ŻAT). Rezolucja, uchwalona przez Światową Konferencję Żydowską o sytuacji w Niemczech głosi:

Trzecia Światowa Konferencja Żydowska stwierdza, że w ciągu ub. roku Niemcy narodowo-socjalistyczne kontynuowały politykę anty-żydowską i z tego względu tragiczna sytuacja Żydów niemieckich uległa dalszemu pogorszeniu. Naród żydowski stoi więc nadal wobec niezmniejszonej konieczności energicznej walki obronnej przeciwko antysemityzmowi Niemiec narodowo-socjalistycznych, które usiłują daleko poza granicami Niemiec zatruć narody świata nienawiścią przeciwko Żydom.

Problem losu Żydów niemieckich jest problemem losu całego narodu żydowskiego. Rzesza Niemiecka poprzez swe akty gwałtu wobec obywateli niemieckich w ustawodawstwie i na drodze administracyjnej znieważyła zasady praw ludzkich i złamała zasadę praw mniejszościowych, których zobowiązywała się uroczyście przestrzegać na Konferencji Pokojowej i których stosowanie wobec mniejszości niemieckich zawsze się domagała i żąda również obecnie, powołując się na tę etyczną ideę.

Odrzucamy próbę zamaskowania faktycznego stanu rzeczy poprzez sofistyczną konstrukcję specjalnie żydowskiego problemu rasowego.

Domagamy się dla Żydów w Niemczech praw mniejszości narodowych.

Jest obowiązkiem narodu żydowskiego, broniącego swej godności i bytu w oparciu o solidarność z wszystkimi uczciwie myślącymi i hołdującymi wolności ludźmi kontynuować tę walkę o prawo do życia z całą energją.

Celem tej walki jest przywrócenie pełnego i nieograniczonego równouprawnienia żydostwa niemieckiego i uznanie go za mniejszość w sensie praw mniejszościowych, zagwarantowanych w traktatach pokojowych. Walka nie ustanie, dopóki cel ten nie będzie osiągnięty.

REZOLUCJA W SPRAWIE UCHODŹCÓW NIEMIECKO-ŻYDOWSKICH.

Trzecia Światowa Konferencja Żydowska wita próbę, poczynioną przez Ligę Narodów przystąpienia do rozwiązania zagadnienia uchodźców żydowskich z Niemiec na podstawie międzynarodowej. Konferencja uznaje z podziękowaniem wysiłki Wysokiego Komisarza, lecz stwierdza zarazem, że formy, w jakich próby te wszczęto naskutek ograniczenia bazy i zasięgu działania nie są całkowicie zadawalające i że problem absorbcji uchodźców niemiecko-żydowskich w różnych krajach daleki jest jeszcze od rozwiązania. Konferencja uważa za naglący obowiązek wszystkich rządów podobnie jak całego narodu niemieckiego zapewnienie możliwości egzystencji uchodźcom żydowskim i poleca Komitetowi Wykonawczemu, aby poświęcił tej sprawie szczególną uwagę.

Pełny tekst rezolucji

W SPRAWIE PRAW MNIEJSZOŚCIOWYCH

brzmi jak następuje:

Trzecia Światowa Konferencja Żydowska upatruje w proklamowaniu idei praw mniejszościowych w traktatach pokojowych i w zabezpieczeniu ich przez Ligę Narodów historyczne zwycięstwo etycznej myśli prawnej i zdecydowany postęp na drodze przepojenia życia narodów cywilizowanych ideą sprawiedliwości i wolności.

Konferencja powołuje się z zadowoleniem na dyskusję w komisji politycznej Zgromadzenia Ligi Narodów w r. 1933 oraz na uchwałę tejże komisji w sprawie ogólnego stosowania praw mniejszości jako dalszy krok w tym kierunku.

Konferencja uważa za swój obowiązek stwierdzić, iż w wielu krajach, gdzie prawa mniejszości korzystają z gwarancji międzynarodowej, są one niestety w rzeczywistym życiu narodu żydowskiego urzeczywistniane jedynie w małej mierze i niedostateczne.

Konferencja wita wszelkie wysiłki czynione w tym kierunku, aby wzmocnić zapewnienie praw mniejszości i przeniknięcie ich do świadomości prawnej świata cywilizowanego oraz do szerszego zastosowania idei równouprawnienia mniejszości.

Rezolucja Światowej Konferencji Żydowskiej

W SPRAWIE BOJKOTU ANTY-NIEMIECKIEGO

brzmi jak następuje:

Trzecia Żydowska Konferencja Światowa potwierdza uroczyście i stanowczo bojkot Niemiec narodowo-socjalistycznych proklamowany przez drugą Konferencję Światową. Motywy, dla których bojkot wówczas proklamowano, również obecnie istnieją w całej rozciągłości. Konferencja stwierdza, że szczególnie również dzięki udziałowi w bojkocie wielkich nie-żydowskich organizacyj jak międzynarodowy ruch zawodowy, związków zawodowych i partji robotniczej w Anglji, amerykańskiej federacji robotniczej i szerokich warstw ludności w wszystkich krajach — bojkot Niemiec narodowo-socjalistycznych poczynił znaczne postępy.

Konferencja zwraca się z gorącym apelem do całego narodu żydowskiego w wszystkich krajach na świecie oraz do tych wszystkich kół, które walczą o sprawiedliwość i wolność wszystkich ras, religij i narodów, aby kontynuowały i organizowały bojkot z wytężoną energją.

Trzecia Konferencja Światowa Żydowska z ubolewaniem zwraca uwagę kierowniczych instancyj organizacji sjonistycznej i żydostwa palestyńskiego na smutny fakt, że import towarów niemieckich do Palestyny w ubiegłym roku wzrósł, pomimo bojkotu światowego żydostwa przeciwko narodowo-socjalistycznym Niemcom oraz rezolucji bojkotowej Asifath Haniwcharim.

Konferencja upoważnia nowoobrany Komitet Wykonawczy, aby się skomunikował z odnośnemi instancjami sjonistycznemi i palestyńskiemi celem położenia kresu tej pożałowania godnej sytuacji i aby znaleźć rozwiązanie problemu żydowskiej emigracji z Niemiec do Palestyny, któreby dało się pogodzić z ogólnym ruchem bojkotowym światowego żydostwa.

* * *

Nowy York (ŻAT) W oświadczeniu dla prasy sekretarz Komitetu Żydowsko-Amerykańskiego Morris Waldman stwierdza, że Światowa Konferencja Żydowska w Genewie była „niereprezentacyjnem zebraniem dyskusyjnem", gdyż w jej obradach nie brały udziału ani Komitet Żydowsko-Amerykański, ani Zarząd Gmin Żydowskich w Anglji ani wreszcie Alliance Israelite.

W Meksyku niema antysemityzmu

Nowy York (ŻAT) Po powrocie z Meksyku prezydent Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego dr. Bernard Deutsch złożył sprawozdanie z sytuacji Żydów w tym kraju oraz z rozmów, jakie odbył on z prezydentem Meksyku, Calessem. Dr. Deutsch stwierdza, że antysemityzm w Meksyku nie ma oparcia w społeczeństwie i z pewnością niedługo zniknie z powierzchni życia politycznego. Przyjazny dla Żydów rząd Meksyku dodał dr. Deutsch, jest bardzo daleki od myśli popierania agitacji antysemickiej.

Wina władz algerskich

Alger, (ŻAT) Związek młodzieży żydowskiej w Algerze wydał enuncjację protestacyjną przeciwko pogromowi w Constantine, w którym, jak definitywnie stwierdzono, poległo 46 Żydów. Związek podkreśla, że policja wogóle nie otrzymała nakazu wystąpienia przeciwko sprawcom pogromu. Rząd francuski wzywany jest do przeprowadzenia dochodzenia przeciwko winnym pogromu, a zwłaszcza przeciwko [illegible] lokalnej administracji.

Znowu antysjonistyczny głos półoficjalnego organu ministerstwa kolonji

Londyn (ŻAT) Omawiając nielegalną imigrację do Palestyny „Near East and India" stwierdza, że w ciągu 1932 i 1933 liczba nielegalnych imigrantów żydowskich do Palestyny sięgała 22,400; ponieważ zaś jeszcze obecnie przeciętnie 1000 Żydów przybywa miesięcznie do Palestyny w drodze nielegalnej, rząd zmuszony będzie zastosować ostrzejsze środki w walce z tą imigracją. Poruszając sprawę arabskich „ochotniczych patroli anty-imigracyjnych", pismo zaznacza, że starcie między „tymi zelotami a pewnymi Żydami" było nieuniknione i że spodziewać się można poważniejszych wydarzeń, jeśli rząd nie poweźmie postawy bardziej zdecydowanej w kwestji nielegalnej imigracji. Sytuacja — kontynuuje „Near East" — staje się bardziej skomplikowaną z tego powodu, że według twierdzenia Żydów istnieje znaczna imigracja arabska z Horanu i innych miejscowości. W swem sprawozdaniu za rok 1933 rząd stwierdził, że liczba przybyłych z poza Palestyny Arabów wynosiła zaledwie kilkaset. Prawdopodobnie rosnący dobrobyt Palestyny spowodował w roku bieżącym wzrost przychodźctwa arabskiego. Zdaje się, konkluduje pismo, że część swego wielkiego funduszu rezerwowego rząd zmuszony będzie obrócić na nieprodukcyjny wydatek niezbędny na ustanowienie skuteczniejszej straży nad wybrzeżem morskim i granicami kraju.

* * *

Jerozolima (ŻAT) W tych dniach rząd palestyński pozbawił debitu kowieński dziennik żydowski „Moment" na okres 12 miesięcy. Przed kilku dniami podobna represja zastosowana została wobec kiszyniowskiego dziennika „Unser Zeit". Cenzurowanie zagranicznych pism żydowskich w Palestynie zdaje się przybierać rozmiary systemu. Budzi to duże zainteresowanie w pewnych kołach palestyńskich.

Ohydna napaść Rosenberga na prof. Einsteina

Berlin (ŻAT) W toku publicznego wystąpienia na temat „narodowo socjalistycznej wolności naukowej" dr. Alfred Rosenberg oświadczył m. in.: „Powstały pewne nieporozumienia z tego powodu, że liczni naukowcy żydowscy, i niektórzy wprowadzeni w błąd Niemcy pomieszali pojęcie wolności badań z oczernianiem imienia niemieckiego. Jeśli niejaki pan Einstein sądzi, że biała rasa nie ma prawa uważać się za wyższą od rasy murzyńskiej, to poroniona ta opinja bynajmniej nie jest jeszcze wyrazem wolnego ducha nauki. Zresztą, ten Einstein jest tylko agentem bolszewickim — i nic ponadto".

---o---

Z. S. R. R. interesuje się portem gdyńskim

Do Warszawy przybył prezes „Wniesztorgtransu", p. Ochtin, w celu przeprowadzenia rozmów z czynnikami właściwemi na temat uregulowania stosunków transportowych pomiędzy Polską a ZSRR. P. Ochtin podczas swego krótkiego pobytu w Polsce zamierza przeprowadzić szereg rozmów, dotyczących stworzenia dogodnych warunków zarówno transportowych, jak i tranzytowych pomiędzy obu krajami. W szczególności delegat sowiecki ma omówić kwestję wykorzystania Gdyni jako portu przeładunkowego dla towarów sowieckich, importowanych do Polski, jak również przeprowadzić rozmowy co do spraw związanych z taryfami kolejowemi i portowemi. Z Warszawy p. Ochtin wyjeżdża do Gdyni, gdzie zwiedzi port i jego urządzenia techniczne.

W razie pomyślnego zakończenia rozmów, organizacja sowiecka „Wniesztorgtrans" zamierza w najbliższym czasie uruchomić w Gdyni swoją agenturę.

Kronika krakowska

Walka strażaków z umysłowo chorym

Wczoraj c̶ ̶ dz. 8-mej rano mieszkańcy ul. Szerokiej byli [illegible] dkami osobliwego wypadku. Oto zauważono w pewnym momencie jakiegoś mężczyznę, który stojąc na dachu domu realności przy ul. Szerokiej 1. 16, przebiegał wokoło, rzucając jednocześnie cegłami i kamieniami w zebrany na ulicy tłum. Przeraźliwe krzyki osobnika oraz jego zachowanie się wskazywały na to, iż jest on umysłowo chory.

Ponieważ nikt z tłumu nie mógł zbliżyć się do szaleńca, ze względu na grad kamieni sypiących się z dachu, wezwano pomocy straży pożarnej. Z trudem udało się strażakom ująć szaleńca i związawszy go oddać w ręce policji.. Nie obeszło się przytem bez wypadku, gdyż jeden ze strażaków został dotkliwie kontuzjonowany kamieniami, miotanemi przez szaleńca.

Obezwładnionego odstawiono do szpitala św. Łazarza. Jak się okazało, jest to 30-letni Izrael Sturim. zam. przy ul. Skawińskiej.

5-letni chłopak spadł z bulwarów

Bulwary nad Wisłą były wczoraj w południe widownią nieszczęśliwego wypadku. Około godz. 1-szej w poł. bawił się na bulwarach 5-cioletni Stanisław Wojtowicz. Chłopak stracił w pewnym momencie równowagę i runął w dół. Przechodnie pospieszyli mu z pomocą przenosząc do jednego z po bliskich domów. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, opatrzył rannego, stwierdził ogólne kontuzje i przewiózł go do szpitala.

POSIEDZENIE ŻAŁOBNE KOMITETU REJONOWEGO HITACHDUTU

„W dniu 30. sierpnia br. tj. we czwartek o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia „Merkaz Haceirim" posiedzenie żałobne Komitetu Rejonowego S. P. P. „Hitachdut" (antyichud) celem uczczenia przedwcześnie zmarłego Naczelnego Redaktora „Nowego Dziennika" błp. tow. Dra Wilhelma Berkelhammera.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Ferber Anna, Rękawka 3, tel. 113-67, dr. Singer Henryk, Sarego 19, tel. 121-89, dr. Sokołowski Adam, Starowiślna 62, tel. 142-04, dr. Statter Józef, Karmelicka 46, tel. 117-66.

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Kalwaryjska 27.

— **„POCZTA PERONOWA".** Dla wygody podróżującej publiczności na większych stacjach kolejowych: Kraków, Katowice, Tarnów, Częstochowa, Dziedzice itp. zostały wprowadzone przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów poczty peronowe. W czasie postoju pociągu, dyżurny poczty peronowej — dostarcza na żądanie podróżnych znaczki i kartki pocztowe oraz przyjmuje listy i kartki zwykłe i polecone i telegramy krajowe. Przyjętą korespondencję wysyła się bezzwłocznie do miejsca przeznaczenia. Poczta peronowa jest czynna w dzień i w nocy.

— **PAPIER LISTOWY W URZĘDACH POCZTOWYCH.** Dla korespondencji lotniczej Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło do sprzedaży przez urzędy pocztowe specjalne koperty oraz papier listowy. Na kopercie umieszczony jest na stronie adresowej u dołu na tle ciemno-niebieskim nadruk „Lotnicza — Par avion". Papier listowy jest wymiaru 14x9 cm. i razem z kopertą waży tylko 3.8 grama. Cena tego papieru listowego z kopertą wynosi tylko 5 gr.

— **PORADNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY NERWOWEJ** przy Klinice Neurologicznej U. J. Kopernika 48 czynna jest we wtorki i piątki od 9—12-tej Porad udziela się bezpłatnie.

— **PORADNIA SZKOLNA DLA WAD WYMOWY I GŁOSU** przy Klinice Neurologicznej U J. Kopernika 48 czynna jest w poniedziałki i czwartki od 9—1-szej i 3—6-tej.

— **MIEJSKIE AMBULATORJUM DENTYSTYCZNE SZKOLNE** (Poselska 1. 12 parter i filja Podgórze ul. Zamojskiego 1. 6) zostało otwarte po feriach wakacyjnych. Nowe zgłoszenia i wpisy od 1½—3 pop.

— **PRACOWNICY ZARZĄDU MIEJSKIEGO W KRAKOWIE NA POWODZIAN.** Pracownicy Zarządu Miejskiego oraz zakładów miejskich w Krakowie złożyli w sierpniu br. na akcję pomocy dla dotkniętych klęską powodzi kwotę zł. 4.164.20 a ponadto zobowiązali się wpłacać na ten cel w dalszych miesiącach do końca bieżącego roku pół procent do 2 procent swoich poborów.

Maków podhalański pod wodą!

Wadowice. 28. 8. PAT. Skutkiem oberwania się chmury w Makowie podhalańskim w powiecie wadowickim wezbrała woda w Księżym Potoku, przepływającym przez Maków i zalała wszystkie ulice w mieście. Szereg domów jest zagrożonych. Ludność została ewakuowana. Deszcz padał bezustanku od godziny 15—17.30. Akcję ratunkową prowadzi 1 p. strzelców podhalańskich, który przebywa w Makowie na manewrach, straż pożarna oraz komitet powodziowy. Wobec spodziewanego wezbrania Skawy zaalarmowano wszystkie miejscowości, położone nad Skawą.

Mostki zerwane — budynki uszkodzone

Wadowice. 28. 8. PAT. Wobec ustania opadów deszczowych w Makowie woda opadła i ustąpiła z terenu miasta. Wszystkie mostki na potoku zostały zerwane, budynki zaś częściowo uszkodzone. Woda na Skawie podniosła się znacznie, jednak z koryta dotychczas nie wystąpiła. Miejscowościom, położonym nad Skawą, nie grozi zatem niebezpieczeństwo powodzi.

Nowe posunięcia japońskie w sprawie kolei wsch.-chińskiej

Moskwa, 28. 8. (PAT). Prasa sowiecka donosi o przybyciu do Charbina przedstawicieli mandżurskiego ministerstwa komunikacji, Japończyków: Morita, Mori i Sato, znanych ze swej działalności antysowieckiej w okresie aresztowań, funkcjonarjuszy sowieckich na kolei wschodnio-chińskiej w roku ub., oraz z usiłowań opanowania administracji kolejowej.

Dziennik japoński „Charbinskoje Wremie" podaje, iż w związku z przyjazdem Japończyków odbędzie się doniosła konferencja z przedstawicielami mandżurskimi na kolei wschodnio-chińskiej, w celu opracowania planu nowych zarządzeń. Strona sowiecka ma być wezwana do udzielenia odpowiedzi w sprawie przeniesienia lokomotyw, wagonów i inwentarza kolejowego na terytorjum sowieckie, jak również w sprawie natychmiastowego poddania rewizji uprawnień dyrektora kolei, równouprawnienia stron i rachunkowości na kolei.

Moskwa. 28. 8. PAT. Dzienniki moskiewskie podają szereg wiadomości o kampanji antysowieckiej prasy japońskiej w Mandżurji, zamieszczającej wciąż absurdalne wymysły o spiskach, krwawych aktach, przygotowywanych rzekomo przez komunistów obywateli sowieckich itd. Zdaniem dzienników sowieckich, wymysły te mają na celu usprawiedliwienie licznych bezpodstawnych aresztowań. Donosząc o tem, jakoby u obywateli sowieckich znaleziono wielkie składy broni, dziennik „Charbinskoje Wremiess" przyznaje, że w licznych wypadkach rewizje u obywateli sowieckich dokonywane były podczas ich nieobecności w mieszkaniu. Nasuwa to przypuszczenie, że ma się do czynienia z prowokacją policji.

Inspirowane przez japońskie koła wojskowe dzienniki charbińskie domagają się nowych aresztowań urzędników sowieckich i wyższych funkcjonarjuszy kolei wschodnio-chińskiej.

Wychodzący w Charbinie dziennik „Simbun" pisze: Trzeba koniecznie wypędzić z terytorjum mandżurskiego wszystkich obywateli sowieckich i oddać kolej do dyspozycji centralnej administracji kolei mandżurskich.

Torturowanie więźniów sowieckich

Moskwa. 28. 8. PAT. Agencja Tass donosi z Chabarowska, że w okresie od 13 sierpnia aresztowano na kolei wschodnio-chińskiej 54 pracowników, obywateli sowieckich. Gdy pierwsze aresztowania dokonywane były przez policjantów mandżurskich i białogwardyjskich, ostatnie aresztowania przeprowadzała już otwarcie żandarmerja japońska. Aresztowani poddawani są aktom gwałtu i nieludzkim wprost torturom. Najczęściej stosowaną metodą jest bicie pałkami. Uciekano się również do bardziej wyrafinowanych tortur. Rodziny aresztowanych otrzymywały nieraz zbroczoną krwią bieliznę swych bliskich. Metody te stosowane są w celu wydobycia od aresztowanych przyznania się do winy, tj. do rzekomej działalności sabotażowej i terorystycznej na wschodnim odcinku kolei wschodnio-chińskiej. Od tych maltretowanych osób wymaga się podpisania deklaracyj, zawierających przyznanie się do działania na rozkaz sztabu generalnego specjalnej armji sowieckiej na dalekim wschodzie, utrzymywania stosunków z Chunchuzami, organizowania za ich pośrednictwem ataków na pociągi i stacje.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **ALEKSANDER GRANACH W KRAKOWIE.** Dziś w środę odbędzie się w teatrze przy ul. Bocheńskiej 17 długo oczekiwana premjera świetnego artysty Teatrów Reinhardtowskich i Piscatora w Berlinie, Aleksandra Granacha. Mistrzowska gra artysty, aktualna treść sztuki „Żółta łata" Dr Fryderyka Wolfa, wywołała nadzwyczajne zainteresowanie, czego dowodem nebywała dotychczas przedsprzedaż. Obok gościa występują znani artyści „Trupy Wileńskiej" Noeni i Symche Natan, świetna artystka scen polskich i żydowskich Helena Borkowska, Emi Liten, A. Kurz, Grudberg i inni. Pozostałe bilety do nabycia u firmy A Fischhab, Grodzka 46. Początek punktualnie 8.30 wieczór w teatrze żydowskim, Bocheńska 7. Jutro we czwartek drugi i ostatni występ Aleksandra Granacha.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY MARJUSZA MASZYŃSKIEGO.** W sobotę rozpoczyna krótką gościnę artysta Teatru Narodowego w Warszawie Marjusz Maszyński, w wesołej komedji węgierskiej Pawła Vulpius'a „Zwyciężyłem Kryzys". Ostatnie próby z tej komedji odbywają się pod kierunkiem rež. J. Karbowskiego. Kasa dzienna rozpoczęła już sprzedaż biletów.

— **Z TEATRU BAGATELA.** Druga przebojowa rewja p. t. „Bomby nad Krakowem" stanie się niewątpliwie atrakcją pióra Tuwima, Hemara, Własta i Szlechtera — pierwszorzędny zespół artystyczny w składzie 25 osób, z Lopkiem-Boruńskim oraz „Revellersami -Bagatela" na czele.

— **ŻYD. TEATR LETNI.** (Stradom 11) Wczorajsza premjera komedji muzycznej p. t. „Dus Kle zmerl" wywołała entuzjazm wśród widzów. Piękne melodje, tańce i humor prawdziwie żydowski były przyczyną oklasków, któremi publiczność darzyła występujących gościnnie Gizę Heiden i S. Prisamenta i doborowy zespół.

— **HALLO! TARNÓW!** Jedyny występ Aleks Granacha z swoim doborowym zespołem w sztuce „Żółta łata" odbędzie się w piątek 31 bm. w sali „Sokoła". Bilety w księgarni Seidena.

— **KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO** dla początkujących i zaawansowanych organizuje od 1 września Zw. Zawod. Żyd. Prac. Umysł. Plac WW. Świętych 8. Zgłoszenia w sekretarjacie codziennie od 7 do 9 wiecz. Tel. 109—97.

— **HASZACHAR-P[illegible]WIT DIETLA 81.** Sekretarjat czynny jes[illegible]nie od 8.30—9.30 wieczorem i przyjmuje [illegible]owych członków, Seminarja i Kursy odbyw[illegible] się normalnie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „W Twoich ramionach" i rewja.
APOLLO: „Całuj mnie jeszcze"...
ATLANTIC: „Szpieg Nr. 33" (Andre Luguet) i „Pocałunek skazańca" (Charles Farrel).
BAGATELA: „Miłość w aucie" (Annabella) oraz rewja „Bomby nad Krakowem".
DOM ŻOŁNIERZA: „Cnotliwe dziewczęta" (Mikołaj Rimskij, Rene Laurent).
PROMIEŃ: „Węgierska miłość" (Tibor Halmay) oraz „Noc w Budapeszcie" (Lorette Jung i Genne Raymond).
SŁOŃKO: „Moje marzenie" oraz rewja.
SZTUKA: „Żona w złotej klatce".
ŚWIT: „Bohaterski czyn" (Tom Mix).
UCIECHA: „Kobiety w jego życiu".
WANDA: „Cesarskie łowy".

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

PANNY do 10-letniej dziewczynki do pomocy w nauce, język hebrajski wymagany, za obiady poszukuję. Zgłoszenia do Adm „N. Dziennika" pod „Piąta klasa'". 495kr

ZASTĘPCA miejscowy poszukiwany. Pierwszeństwo z branży galanteryjnej. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „Energiczny". 4620g

PRAKTYKANTA (KĘ) przyjmie zakład techniczno-dentystyczny Leona Gissera, Florjańska 36, telefon 165-41. 532kr

Lokale

LOKAL, FLORJAŃSKA L. 25 ZARAZ DO WYNAJĘCIA — WEJŚCIE PRZEZ SIEŃ — ORAZ 5 POKOI, KUCHNIA, KOMFORT. — WIADOMOŚĆ TAMŻE. 6250x

POSZUKUJĘ lokalu 2—3 pokojowego. Zgłoszenia pod „Obszerny" do Adm. „N. Dziennika". 4642g

Sprzedaż

PARCELA w Krakowie przy pryncypalnej ulicy nadająca się znakomicie do budowy nowoczesnego budynku, do sprzedania. Poważne pośrednictwo dopuszczalne. Zgłoszenia pod „Parcela 120 sążni" do biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 513kr

WOSK płynny do podłóg, pasty, szczotki, poleca — Juda, Skład Farb Kalwaryjska 29 — telefon 149-79. 325kr

PELERYNKI, płaszcze nieprzemakalne, ceraty dywany, linoleum. Płachty nieprzemakalne najtaniej: Müntz, Rynek Główny 5, Bożego Ciała 19. 381kr

ROTACYJNA MASZYNA okazyjnie do sprzedania 16 stron formatu „Gazety Warszawskiej", model nowoczesny, dwa kolory, stan doskonały. — Wiadomość w firmie Heffner i Berger, ul. św. Anny 3. 528kr

Posad poszukują

EMIGRANT, KRAKOWIANIN, włada językiem polskim, francuskim i niemieckim, w słowie i piśmie, poszukuje zajęcia. Najlepsze referencje. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „L. 100". 4669g

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w stanie surowym budowy gmachu Urzędu pocztowego Nr. 1 w Sosnowcu o objętości około 8000 m. sześc.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe (robota na ryczałt) można otrzymać w godzinach urzędowych w Oddziale budowlanym Dyrekcji Okręgu P. i T. w Krakowie, ul. Warszawska 3, II. piętro, począwszy od dnia 31 sierpnia b. r.

Wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy w gotówce należy wpłacać na konto Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów Nr. 402.003, zaś w zapiemach wartościowych winno być złożone w myśl „Ogólnych i szczegółowych warunków budowy", tom III. B. 5, § 1 za wyjątkiem poz. 3, lit. f) g) h) w Kancelarji Głównej Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie, a dowód wpłaty, względnie depozytowy dołączony do oferty.

Oferty w podwójnych zapieczętowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy złożyć w Oddziale budowlanym dnia 12 września 1934 r. do godz. 10-tej.

Różne

PODZIĘKOWANIE.
WPanu Drowi **Ignacemu Jurkowiczowi**, Kraków, Wrzesińska 9, za bezinteresowne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby składam najserdeczniejsze podziękowanie: **Marja Jedlecka.** 534kr

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty: Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 177-57. 428kr

FIRANKI, kapy, serwety najnowsze modele stylowe oraz nowoczesne Atelier art. robót ręcznych: **DUNAJEWSKIEGO 6. — FACHOWE PRANIE. — FARBOWANIE I NAPINANIE FIRANEK.** 6191kr

SPÓLNIKA z kapitałem Zł. 5.000 poszukuję do gotówkowego, rentownego przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia pod „Interes" do Adm. „N. Dziennika". 4678g

Nauka i wychowanie

1-go września otwarte **PRZEDSZKOLE** — mgr Dunki Kerner, Łobzowska 5 m. 5. 4658g

WPISY na zarejestrowane przez Ministerstwo Oświaty
KURSY HANDLOWE FEINBERGA
Starowiślna 28, codziennie. Miesięcznie 15 Zł.

KURSY JĘZYKÓW dla młodzieży i dorosłych — prof. Friedländera, Grodzka 43, III. p. Fachowcy Pomoc pozaszkolna. Niskie opłaty. Wpisy od 27 do 31 sierpnia 7—8 wiecz. 397kr

HANDLOWE kursy dla Dorosłych — 5—8 podręczników wypożycza się 30 maszyn, stenografja miesięcznie 15 Zł.
SZKOŁA Kupieckiego Przysposobienia, męska — żeńska — roczna Prof Nycza, Kraków, Senacka 6.

WPISY na koncesjonowane przez Kuratorjum Szkolne
KURSY HANDLOWE GRYSZPANA
przyjmuje się codziennie w lokalu Kursów, ul. Sarego (Zielona) 12.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska oraz Wydawnictwo „Nowego Dziennika" w Krakowie

urządzają 4-tygodniową

Wycieczkę do Palestyny

Wyjazd z Krakowa 10. X. b. r.

Cena udziału w wycieczce już od Zł. 830.

Uczestnicy wycieczki otrzymują indywidualne paszporty. Uczestnicy wycieczki mają możność przedłużenia sobie pobytu w Palestynie do 3 miesięcy (termin ważności wizy) bez specjalnej dopłaty. Uczestnicy wycieczki zwiedzają Konstantynopol i Ateny.

Szczegóły w prospektach. **Szczegóły w prospektach.**

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela:

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, ul. Dietla 107. Tel. 108-84

Zapisy przyjmuje się wedle kolejności zgłoszeń tylko do 7-go września b. r.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.